

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.



wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Z pięcioletnich doświadczeń.

I.

Ewolucja stronnictw i pojęć.

Wiele się zmieniło w Polsce w ciągu ubiegłych lat pięciu nie tylko w zewnętrznym wyglądzie kraju, urządzeniach prawnych, organizacji władz państwowych i gospodarczych stosunkach, ale i w naszej psychice zbiorowej, w pojmowaniu stosunku obywatela do państwa, odczuwaniu i rozumieniu interesów mocarstwowych Rzplitej, wzajemnych między poszczególnymi warstwami społecznymi stosunkach.

I każdy zdrowy, normalny człowiek porównując obecny stan Polski z tem, co było w 1919 r., musi przyznać, że w całości dokonała się duża zmiana na lepsze.

Znikły już prawie zupełnie ślady zniszczenia wojennego. Ustała anarchia rynku pieniężnego. Skończyły się eksperymenty radykalnego ustawodawstwa społecznego i próby tworzenia na naszych kresach wschodnich irrydenty ukraińskiej i białoruskiej. Przeszła zakłócać normalny rozwój państwa periodycznie co czas pewien wznawianymi pomysłami zamachów stanu legenda o jedynym zbawczym człowieku. Do przeszłości już należą milicje ludowe, spory o to, czy Lwów i Wilno są częścią Polski, czy prawo obowiązuje wszystkich bez różnicy obywateli Rzplitej, czy też traci swą moc wobec „wybranych”: legionistów, pełwiaków i ich komendantów.

I w stosunkach między stronnictwami sejmowymi nie ma już tej co poprzednio nieprzejednanej nienawiści; coraz częściej okazuje się, że możliwe jest jednak porozumienie w zasadniczych sprawach państwowych; nie uważa się już za zdradę sztandaru rozmawianie z posłami innych ugrupowań partyjnych.

Większość stronnictw zachowała swe nazwy i zasady programowe, ustalone jeszcze w czasach niewoli. Ale w sposobie pojmowania swych zasad i stosowania ich w życiu dokonała się we wszystkich stronnictwach znaczna ewolucja.

I ewolucja ta idzie w kierunku, który obóz narodowy musi uznać za pożądaną, bo coraz wyraźniejszego użycia przewagi interesu państwowego nad interesami klasowymi i partyjnymi, coraz silniejszego ustalania się polskiego charakteru Rzplitej, coraz ściślejszego współdziałania stronnictw reprezentujących różne interesy stanowe w pracy budowania podstawi mocarstwowej potęgi Polski.

Błędnym byłoby jednak rozumienie tej ewolucji jako zwycięstwa argumentacji nacjonalistycznej nad doktrynamy liberalnymi czy radykalnymi.

Nie jedna teoria wzięła górę nad innymi. Korzystne zmiany w pojęciach i zapatrywaniach stronnictw dokonały się pod wpływem doświadczenia życiowego. Fakty okazały się silniejsze od doktrym. Ze zaś ewolucja naszego życia politycznego idzie w kierunku zasadniczych wskazań programu narodowego — świadczą to tylko o tem, że program ten był bardziej od innych realny, z lepszego od innych zrozumienia życia Polski wytywał.

Trzy lata temu w serii artykułów drukowanych w „Słowie Polskiem” pod tytułem „Naród i państwo” wskazywałem, że rozpoczęliśmy nowy po półtorawiekowej niewoli był państwowy z ustalonym programem polityki narodowej, która w czasie wojny zapewniła nam miejsce wśród państw zwyciężskich, z mniej lub więcej skrytalizowanymi programami społecznymi, ale bez żadnego realnego programu polityki państwowej, bośmy nie mieli własnego życia państwowego właśnie w okresie tworzenia się w Europie nowoczesnych państw narodowych, a programy realnej polityki państwowej mogą wpływać tylko z doświadczenia, nie z teorii.

W pierwszych więc latach po odzyskaniu niepodległości spierałiśmy się o doktryny: państwa narodowego czy narodowościowego, polityki narodowej czy klasowej, dyktatury ludowej czy Rzeczypospolitej demokracji-

nej. A każdy spór o doktryny pogłębiał tylko przeciwieństwa.

Zycie jednak okazało się silniejsze. Nie w myśl takich czy innych teoretycznych przesłanek, ale wedle wyniku wojny ustaliliśmy granicę wschodnią. Spór o Wilno rozstrzygnęła wola ludności miejscowej, którą musieli uznać i najgorzalsi federaliści. Doktrynę rządów lewicy sejmowej bez różnicy narodowości przekreśliło jawne ciążenie do Rosji sowieckiej klubu ukraińskiego. Itd. itd.

Przez pięć lat zdobyliśmy już dość faktów doświadczenia — by dziś już nasze programy polityki państwowej opierać nie na dedukcjach z takich czy innych teorii, ale na znajomości rzeczywistych sił i potrzeb Polski.

W czasie feryj sejmowych — warto uczynić sobie systematyczny tych doświadczeń przegląd.

Stanisław Grabski

Walka z bandytyzmem na kresach.

BANDYCKIE NAPADY NIE USTAJĄ. — PROJEKT MILITARYZACJI POLICJI KRESOWEJ. 75 PROC. DODATKU DLA POGRANICZNEJ POLICJI.

Warszawa, (Tel. wł.) 11 sierpnia. — Dnia 8 bm. na terenie powiatu dubieńskiego dokonany został napad bandy bolszewickiej, złożonej z 20 osób na wieś Wierzelowce. Zrabowano 12 koni, podpalono 3 budynki. Mimo natychmiastowego podjęcia pościgu, nikogo dotychczas nie schwytano.

Warszawa, 11 sierpnia. Prasa podaje niesprawdzone dotychczas wiadomości o nowym napadzie bandy pochodzącej z terytorium sowieckiego, na jedną z wsi w powiecie Krzemienieckim. Banda zrabowała 12 koni i zbiegła na terytorium Rosji. Pościg wysłany za bandą powrócił bez żadnych rezultatów. (AW.)

Warszawa, 11 sierpnia. W związku z ostatnimi wydarzeniami w wojewódz-

twach wschodnich odbywają się rokowania między ministerstwem spraw wojskowych a ministerstwem pracy w sprawie militaryzacji policji kresowej. Ponieważ przeprowadzenie militaryzacji wymaga zwiększenia sum budżetowych, co się jednak nie może odbyć bez porozumienia się i zgody premiera Grabskiego, przeto ostatecznej decyzji oczekiwać należy w połowie przyszłego tygodnia, tj. w czasie gdy min. Grabski powróci do Warszawy z urlopu. (AW.)

Warszawa, 11 sierpnia. Dzienniki do noszą że policja pograniczna otrzymała w związku z wyteżającą i odpowiedzialną pracą — powiększone diety służbowe, sięgające 75 proc. płacy miesięcznej. (AW.)

Zaostrzona sytuacja strajkowa na G. Śląsku.

ZAPRZESTANIE „ROBÓT NIEZBEDNYCH. — STRAJK PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. — BEZPOŚREDNIA INTERWENCJA MINISTRA DAROWSKIEGO.

Warszawa, (Tel. wł.) 11 sierpnia. Z Katowic donoszą, że na dzień dzisiejszy zwołano kongres delegatów Rad załogowych, na którym zapadły uchwały, zaostrzające strajk, n. p. zaprzestanie wykonywania robót niezbędnych. Dziś również zapadła decyzja pracowników umysłowych co do przyłączenia się do strajku.

Warszawa, (Tel. wł.) 11 sierpnia. — Dziś o godz. 10⁵⁰ wyjechał do Katowic minister Darowski, który ma bezpośrednio interweniować w zaostrzonej sytuacji strajkowej na G. Śląsku.

Katowice, 11 sierpnia. Przybył tu dziś rano o godz. 8 minister Darowski, powitany na dworcu przez wojewodę Bińskiego oraz komisarza demobilizacyjnego inż. Tarnowskiego, starostę dr. Dąbrowskiego i komendanta policji wojewódzkiej. W sali obrad sejm śląskiego rozpoczęły się przy udziale ministra Darowskiego i innych przedsta-

wicieli rządu centralnego oraz śląskiego urzędu wojewódzkiego obrady w sprawie zażegnania strajku. (PAT.)

Katowice, 11 sierpnia. Komunikat urzędowy. Na konferencji, odbytej dn. 11 sierpnia o godz. 11 rano w Katowicach, pod przewodnictwem min. Darowskiego, przedstawili reprezentanci przemysłowców górnośląskich szereg postulatów, od których uzależnili uruchomienie kopalni w związku z odmową rządu co do przedłużenia czasu pracy w kopalniach na powierzchni. Postulaty te dotyczyły zarówno dziedziny ściśle gospodarczej (ulgi podatkowe i taryfowe, gwarancja pożyczki itp.), jak również i społecznej (redukcja plac. deputaty węglowe, zmiana rozporządzenia o demobilizacji gospodarczej). Minister przyrzekł przychylnie traktować postulaty gospodarzy w granicach możliwości, przy czem dał pewne konkretne zobowią-

zańia. Co do postulatów społecznych oświadczył minister przemysłowcom, że nie może ich aprobować w tej formie, w jakiej zostały zgłoszone i wskazał pewne granice, które uważa w tej dziedzinie za nieprzekraczalne. Przemysłowcy mają zająć stanowisko wobec tej deklaracji ministra na konferencji, która odbędzie się dzisiaj wieczorem. Tego samego dnia zakomunikował minister swoje stanowisko przedstawicielom organizacji robotniczych. Konferencje trwają w dalszym ciągu. (PAT.)

Z DNIA.

SOWIECCY SŁUŻALCY W POLSCE.

Moskwa, 11 sierpnia. „Rosta” donosi z Warszawy, że zabity na wiecu robotniczym w Warszawie komunista Biały, był jednym z najczynniejszych członków polskiej partii komunistycznej i uczestniczył w drugim zjeździe partii.

„Rosta” donosi również, iż w tych dniach na jednym z lotnisk pod Warszawą odbył się III zjazd antymilitarnego związku młodzieży komunistycznej. — (AW.)

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W SANDOMIERZU.

Warszawa, 11 sierpnia. — Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża 15 bm. do Sandomierza, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru 4 p. saperów. (AW.)

Z OKAZJI ZGONU CONRADA KORZENIOWSKIEGO.

Warszawa, 11 sierpnia. Z okazji zgonu Józefa Conrada Korzeniowskiego, minister wyznań i oświaty Miklaszewski wysłał do angielskiego ministra oświaty Treveliana następującą depezę: Głęboko zasmucony stratą, jaką poniosła literatura angielska przez zgon znakomitego autora angielskiego Józefa Conrada Korzeniowskiego, Anglika z działalności a Polaka z pochodzenia, proszę przyjąć wyrazy mego najgłębszego współczucia. — Podp. Miklaszewski.

W odpowiedzi nadesłał minister Trevelyan do ministra Miklaszewskiego następującą depezę: Głęboko wzruszony wyrazami sympatii, proszę Pana przyjąć zapewnienie mojej wdzięczności. Wszyscy w Wielkiej Brytanii boleją nad stratą Józefa Conrada, wiernego syna Polski, mistrza literatury i języka angielskiego. Mam nadzieję, że we wspólnym wspomnieniu dzieła jego życia, narody nasze pozostaną złączone. — Podp.: Trevelyan. (PAT.)

CUKRU W POLSCE NIE ZBRAKNIJE

Warszawa, (Tel. wł.) 11 sierpnia. — Według doniesień z lubelskiego tegoroczne żniwa zapowiadają bardzo dobre zbiory żyta i pszenicy.

Tegoroczny obszar plantacji buraczanych w Polsce wzrósł o 22 proc. w porównaniu z r. 1923; doszedł do 98 proc. norm przedwojennych. Liczba cukrowni w Polsce podniosła się tego roku z 25 do 78.

Od Murmanu do Akermanu.

Fr. Rawita - Gawroński uzasadnia na łamach „Kurjera Poznańskiego” potrzebę związku militarnego i gospodarczego państw bałtyckich, Polski i Rumunii, jako warunek zabezpieczenia się przed ekspansją rosyjską. Związek taki leży w interesie przedewszystkiem państw bałtyckich. Dlaczego?

„Rosja bolszewicka czy carska, już od 16-go wieku dążyła do Bałtyckiego morza, a później przez Polskę do bliższego zetknięcia się z Zachodem, tak i na przyszłość będzie miała tę samą wytyczną linię polityczną. Związek z zachodem jest i pozostanie dla niej najwyższą racją stanu, której ani wyrzec się ani zaniechać nie może, bo wówczas stałaby się ponownie tylko Wielkim Księstwem Moskiewskim. Chodzi o to, w jaki sposób i jaką drogą wybierze przyszła Rosja: oziębną czy pokojową; czy zapragnie jak Iwan Groźny pójść przebojem i spotkać się z nowym Batorym lub drogą walk i intryg jak Piotr Wielki i jego następcy, — czy też wybierze, godząc się z istniejącym stanem rzeczy, drogę pokojową. Byłoby to porozumienie z nowymi państwami, ułatwiające jej przez konwencje kolejowe, pocztowe i transytowe najwyższy udział gospodarczy w życiu Europy.”

„Jaką drogę Rosja wybierze, jest to sprawa jej polityki przyszłości, to tylko jest rzeczą jasną, że wszystkie państwa nadbałtyckie, włącznie z Rumunią, mają wspólny z Rosją front graniczny, mają wspólny interes gospodarczy i militarny.”

„Rosja wobec nich zajmuje stanowisko wyciekające, i powiedzmy otwarcie, obłudne: udaje życzliwą pobłażliwość i wyzyskuje je dla swego celu zbliżenia się z Niemcami. Ma ona przed sobą silniejszego i groźniejszego nieprzyjaciela — Polskę — niż 1 i pół milionowe państewka bałtyckie. W tym kierunku też skierowała cały swój intrygancki wysiłek. Jeśli Polska zostanie w jakikolwiek sposób pokonana, wówczas wszystkie małe państwa bałtyckie, jak dojrzałe owoce same spadną w jej ramiona.”

Oczywista, nie chodzi tu o wszczynanie zaraz wojny z Rosją, lecz o zabezpieczenie istniejącego porządku rzeczy przed kapryсами takiej, czy innej Rosji. Stąd wniosek:

„Życie polityczne państw bałtyckich wiszi w powietrzu bez oparcia. Tylko ścisły związek z Polską, przy wspólnych interesach politycznych i gospodarczych dać im może to oparcie, zabezpieczyć rzeczywistość niezależność i rozwój na przyszłość. W dzisiejszym stanie rzeczy są one i graską Niemiec i Rosji.”

Rewizja umowy handlowej z Francją.

Rewizja umowy handlowej polsko-francuskiej jest sprawą zdecydowaną i w najbliższym czasie delegacja polska wyjeżdża do Paryża w tej sprawie.

Rewizja ta stała się w chwili obecnej koniecznością dla Francji — wskutek wprowadzenia u nas nowej taryfy celnej. Taryfa ta posiada odmienną od taryfy z 1919 roku, dużo szerszą specyfikację; prócz tego stawki są w znacznej części zmienione. Tymczasem korzyści celne, jakie osiągnęła Francja w Polsce, są oparte na dawnej taryfie; obecnie może nastąpić duże zmniejszenie tych korzyści, wskutek zmian, zaszytych w nowej taryfie. Z drugiej strony sprawa rewizji umowy polsko-francuskiej jest dla nas niezmiernie ważną, ponieważ jest ona jedynym traktatem taryfowym, jaki posiadamy. Jest ona oparta na ścisłej specyfikacji ustępstw celnych, gdy tymczasem inne opierają się na ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania, czyli ustępstwa dane Francji przechodzą automatycznie na innych naszych kontrahentów. Tymczasem umowa handlowa z Francją z dnia 6 lutego 1922 r. nie należy do najkorzystniejszych dla nas. Zniżki celne mamy głównie dla surowców i płodów

rolnych, co się tyczy fabrykatów i półfabrykatów — sprawa przedstawia się gorzej. Tymczasem jeżeli chodzi o nasz bilans handlowy, główną rzeczą jest właśnie wywóz fabrykatów i półfabrykatów. Sprawa ta nabiera dla nas szczególnie znaczenia obecnie, w okresie ostrego kryzysu przemysłowego, kiedy musimy rozszerzyć wszystkie możliwości eksportu, między innymi przez zawieranie korzystnych traktatów handlowych, gwarantujących niższą cenę wwozowych, któreby choć częściowo wyrównały wysokie koszty

produkcji. Wprawdzie, obrót handlowy z Francją wynosił dotychczas niewielki procent naszego obrotu handlowego, nie można jednak z tego wyciągać wniosku, że wobec tego umowa handlowa z Francją nie ma dla nas wielkiego znaczenia. Przeciwnie, wyniki stosunków handlowych będą się zwiększać w miarę tego, jak korzystniejszym będzie dla nas traktat. Przy dobrym traktacie rynkiem naszym będzie nie tylko Francja, lecz i jej kolonie, gdzie zaczęliśmy się już wprowadzać z nienajgorzszymi rezultatami.

Londyńska konferencja dobiega końca.

Londyn, 11 sierpnia. W urzędowych kołach angielskich oraz w kołach delegacji amerykańskiej, belgijskiej i włoskiej panuje przekonanie, że prace konferencji posunęły się tak dalece naprzód, iż właściwie jedno plenarne posiedzenie konferencji wystarczy dla uregulowania wszystkich spraw i ratyfikowania projektu Rady czternastu w sprawie sankcji. Ponieważ i komisja reparacyjna osiągnęła z rządem niemieckim porozumienie co do tych części planu Davesa, które mają być przeprowadzone na podstawie układu komisji reparacyjnej z rządem niemieckim, spodziewają się, że do połowy tego tygodnia prace konferencji zakończą się. (PAT.)

Londyn, 11 sierpnia. W kołach konferencji ujawnia się wielkie odprężenie z chwilą ogłoszenia wiadomości, że Francja gotowa jest wycofać swoje wojska z Zagłębia Ruhr po upły-

wie roku od dnia wejścia w życie planu Davesa. Przypuszczają, że Niemcy przyjął bez dyskusji warunki rządu francuskiego dotyczące ewakuacji wojskowej Zagłębia reńsko-westfalskiego, bez poprzedniego zawarcia traktatu handlowego francusko-niemieckiego.

Prace konferencji odbywać się będą nadal wyłącznie drogą bezpośredniej wymiany zdań między ministrami państw sprzymierzonych, a pełnomocnikami niemieckimi. Minister Stresemann odbył dziś popołudniu dłuższą konferencję z ministrem Clementem. Przedmiotem konferencji była, jak się zdaje, sprawa przygotowania terenu dyplomatycznego, w związku z przyszłym układem handlowym. Jest rzeczą możliwą, że Herriot odbędzie dziś jeszcze naradę z ministrami niemieckimi w sprawie usunięcia kontroli wojskowej. (PAT.)

Herriot powrócił do Londynu.

Londyn, 11 sierpnia. Ponieważ Herriot powrócił do Londynu, zebrała się dziś przedpołudniem Rada szesnastu, pod przewodnictwem Mac Donalda na obrady. (PAT.)

Londyn, 11 sierpnia. Herriot z go-

Nolletem i Clementem przybył tu dzisiaj rano, po osiągnięciu w Paryżu jednomyślnej zgody Rady ministrów na plan, przedstawiony przez Herriota. Dzisiaj zapaść ma decyzja w sprawie ewakuacji Zagłębia Ruhry. (PAT.)

„Liczba przyjaciół Francji wzrasta”.

Londyn, 11 sierpnia. Herriot wyraził po powrocie do Londynu zadowolenie z przyjęcia, jakiego doznał w Paryżu i manifestacji ludności, urządzonej na jego cześć. Podczas naszego pobytu w Paryżu — mówił Herriot — nie ujawniła się żadna nowa trudność

w przyjęciu sprawozdania drugiej komisji. W chwili obecnej, gdy zamiarzenia Francji stały się dla wszystkich widoczne i gdy wzrosła nasza dążność pokojowa, liczba przyjaciół Francji jest większa, niż kiedykolwiek. (PAT.)

Niemcy zadowoleni z atmosfery londyńskiej.

Monaster, 11 sierpnia. Na wczorajszym przyjęciu, wydanym na cześć prezydenta Rzeszy, przemawiał między innymi minister terenów okupowanych Hoefe, który w sprawie konferencji londyńskiej oświadczył między innymi: Nie można dziś jeszcze przewidzieć ostatecznych rezultatów konferencji, sądząc jednak z tego, co jest nam już wiadome, można twierdzić, że istnieje możność osiągnięcia porozumienia. Niemniej jednak nie upoważnia do zbytniego optymizmu. Trzeba w każdym razie zaznaczyć — mówił Hoefe — iż atmosfera w jakiej się odbywa obecna konferencja, jest inna, aniżeli na konferencjach poprzednich. — Przeciwnicy nasi czynią nam ustępstwa, przeto jasnym jest, że i my ze swej strony musimy je czynić. (PAT.)

Berlin, 11 sierpnia. W celu poinformowania prezydenta Rzeszy i ministrów o przebiegu konferencji londyńskiej, przybył tu wczoraj z Londynu

szef kancelarii gabinetowej, sekretarz stanu Bracht, który wchodzi w skład delegacji niemieckiej na konferencję londyńską. Bracht wrócił dziś przedpołudniem aeroplanem do Londynu. (PAT.)

Berlin, 11 sierpnia. W czasie wczorajszego obchodu konstytucyjnego weimarskiej w Monasterze wygłosił przemówienie prezydent Rzeszy oświadczenie między innymi, że ciężary, jakie dotąd ponosiła ludność obszarów okupowanych, muszą być rozłożone sprawiedliwie na ludność całych Niemiec. Aby obszary okupowane oswobodzić, jesteśmy gotowi, mówił prezydent, wziąć na siebie narzucone ciężary, chociaż nie wiemy, czy się pod nimi nie załamamy. (PAT.)

Paryż, 11 sierpnia. „Le Journal” donosi, że na wczorajszym posiedzeniu ministrów poruszona była również sprawa przyszłego traktatu handlowego francusko-niemieckiego. (PAT.)

Układ komisji odszkodowań z Niemcami.

Londyn, 11 sierpnia. Tekst układu, zawartego między komisją odszkodowań, a pełnomocnikami niemieckimi, jest następujący:

Rząd niemiecki zobowiązuje się poczynić w formie zatwierdzonej przez komisję odszkodowań wszelkie niezbędne kroki celem zapewnienia wejścia w ży-

cie i zrealizowania planu rzeczoznawców, a szczególnie w celu zapewnienia środków, niezbędnych dla ogłoszenia i wprowadzenia w życie koniecznych ustaw i rozporządzeń, głównie ustawy w sprawie banku emisyjnego, kolei niemieckich i obligacji przemysłowych.

Komisja odszkodowań zobowiązuje się przedsięwziąć wszelkie kroki, mające na celu wykonanie planu rzeczoznawców, w szczególności zaś ułatwienie emisyjnej pożyczki niemieckiej oraz zorganizowania wszelkich urządzeń finansowych, które będą uważane a niezbędne dla zapewnienia jaknajwiększej skuteczności planowi rzeczoznawców.

Rząd Rzeszy i komisja odszkodowań zobowiązują się wprowadzić w życie wedle kompetencji każdej ze stron dodatkowe układy, które nastąpiłyby w przyszłości między rządem Rzeszy a sprzymierzonymi na konferencji londyńskiej. Wszelkie kwestie sporne przekazane zostaną sądowi rozjemczemu i oparte będą na metodach, które zostaną jeszcze przez konferencję określone i uzgodnione z warunkami, które ustali konferencja londyńska co do interpretacji planu rzeczoznawców.

Jeżeli na konferencji londyńskiej nie nastąpi porozumienie między sprzymierzonymi a rządem Rzeszy co do terminu wykonania planu rzeczoznawców, układ powyższy uznany będzie za nieistniejący. (PAT.)

AMNESTJA W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Londyn, 11 sierpnia. Specjalny korespondent biura Wolffa donosi, że w sobotę późnym wieczorem załatwiono sprawę amnestji. Z amnestji wyłączono zbrodnie, których następstwem była śmierć. Komitet prawników zgodził się na stanowisko Mac Donalda, że amnestia winna głęboko sięgać w przekreślenie przeszłości. (PAT.)

GŁÓWNY WARUNEK BEZPIECZEŃSTWA FRANCJI POD OBRADAMI.

Londyn, 11 sierpnia. Herriot oświadczył w rozmowie z Mac Donaldem, że francuskiej opinii publicznej, zainteresowanej wyłącznie sprawą rozbrojenia Niemiec, zależy na tem, aby przed zakończeniem konferencji londyńskiej nastąpiła między ministrami wymiana poglądów co do bezwzględniego podjęcia działalności międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Mac Donald wyraził od razu swą zgodę na ten projekt, zaznaczając, iż sam nosił się z zamiarem poruszenia tej sprawy.

Tak więc zagadnienie rozbrojenia Niemiec istotnego warunku bezpieczeństwa Francji, będzie poruszone na konferencji londyńskiej. Premier francuski poinformował bezwzględnie gen. Nolleta o tej tak ważnej decyzji, oświadczył mu, iż należy ją uzgodnić z przygotowaniem w Paryżu projektem powierzenia w przyszłości Lidze Narodów wykonywania kontroli nad rozbrojeniem Niemiec. (PAT.)

UDZIAŁ AMERYKI W KONFERENCJI PARYSKIEJ.

Wiedeń, 11 sierpnia. „United Press” donosi z Waszyngtonu, że na przyszłej konferencji paryskiej rząd Stanów Zjednoczonych reprezentowany będzie oficjalnie tylko w tym wypadku, o ile będzie poruszona sprawa podziału płatności reparacyjnych. W takim razie Amerykę zastępować będzie pułk Logay lub ambasador w Londynie Kelleg. O ileby konferencja zajęła się sprawą długów międzysojuszniczych, to rząd Stanów Zjednoczonych weźmie udział nieoficjalnie, gdy kwestja ta należałaby do kongresu a nie do rządu Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 11 sierpnia. Wczoraj o godzinie 19:30, czterech delegacji głównych państw sprzymierzonych oraz kanclerz Rzeszy Marx podpisali przygotowany przez komisję protokół, który wyraża zgodę rządu Rzeszy na wniesienie do Sejmu Rzeszy trzech projektów ustawowych, dotyczących utworzenia banku emisyjnego, obligacji przemysłowych i kolei. Protokół obejmuje nadto postanowienia odnoszące się do kontroli nad dochodami Rzeszy,

FRANCUSKI PROJEKT BEZPIECZEŃSTWA.

Paryz. 11 sierpnia. Radiostacja paryska podaje następujące szczegóły, dotyczące francuskiego projektu bezpieczeństwa: Na mocy art. 312 traktatu wersalskiego oraz traktatu w St. Germain i Neuilly, Niemcy, Austria i Węgry zobowiązały się przez cały czas pozostawiać w mocy tych traktatów poddawać się wszelkiej kontroli, ustanowionej przez Radę Ligii Narodów. W rzeczywistości to prawo kontroli miało być wykonywane w tym wypadku, gdyby uznano, że rola międzysojuszniczej komisji kontrolnej została zakończona. Operując się na tych artykułach, lord Palmerston zaproponował w imieniu rządu angielskiego w czerwcu br. w Genewie, aby wobec Austrii i Węgier, uważając kontrolę międzysojuszniczą za zakończoną, zastosować kontrolę ustanowioną przez Ligę Narodów. Oczywiście propozycja ta mogła być rozszerzona również i na Niemcy, wychodząc z założenia, że rządy sprzymierzone nie mogą skutecznie wykonywać kontroli międzysojuszniczej. Opierając się na tej podstawie, powierzył rząd francuski komisji Rady obrony narodowej, pod przewodnictwem Pawła Boncour, sprawę zbadania ustanowienia kontroli Ligii Narodów. Komisja ta opracowała tekst, będący uzupełnieniem propozycji lorda Palmerstona w tej sprawie. Projekt ten zostanie wysunięty przez Henriota w br. w Genewie. Projekt przewiduje zasadniczo propozycję angielską, z dołączeniem do niej uwag, przedstawionych przez rzeczoznawców wojskowych. (PAT.)

UKŁAD, KTÓRY NIE WEJDZIE W ŻYCIE.

London. 11 sierpnia. Lord Birkenhead oświadczył w mowie wygłoszonej tutaj, że zdaniem jego nie ma najmniejszych widoków, aby układ rosyjsko - angielski otrzymał aprobatę parlamentu. (PAT.)

SOWIECKIE ROKOWANIA Z JAPONJĄ I CHINAMI UTKNELY.

Paryz. 11 sierpnia. Ambasador rosyjski w Pekinie Karachan oświadczył, że rosyjsko-japońskie rokowania utknęły z powodu kwestii kolei chińsko-rosyjskiej oraz z powodu kwestii dotyczącej opróżnienia przez Japończyków południowej części Sachalinu. Z tych powodów utknęły rokowania rosyjsko-chińskie. (PAT.)

ANGIELSKI PROTEKTOR LITWINÓW.

Kowno. 11 sierpnia. Pisarz angielski major Owen Rutter który niedawno przybył na Litwę, zwrócił się do senatora uczonych litewskich dr. Basanowiczusa z prośbą aby zredagował apel do narodu angielskiego, wyjaśniający czego Litwini spodziewają się od Anglików. Dr. Basanowiczus przyrzekł odpowiednią odezwę przygotować, a major Rutter ma ją rozpowszechnić wszędzie tam gdzie brzmi mowa angielska. (AW.)

ZWIĄZEK NIEMIECKICH REDAKTORÓW.

Warszawa. 11 sierpnia. Zawiązał się tu związek niemieckich redaktorów w Polsce. Związek ma charakter apolityczny i służy wyłącznie zawodowym i gospodarczym interesom członków. (AW.)

Kiedy Ameryka rozpocznie wojnę?

Wiedeń. 11 sierpnia. „United Press“ donosi, iż w międzynarodowym instytucie politycznym w Williamstowne odbył się wykład kontradmirała Rodvera, który udowodnił, że Ameryka będzie zmuszona podjąć wojnę zaczepną z chwilą, gdy ludność jej, licząca obecnie 112 milionów, dojdzie do 200 milionów mieszkańców. — W tym samym instytucie wy-

jaśniał p. Albert stanowisko Francji, w której imieniu przemawiał — do Polski i Czechosłowacji. Stanowisko nasze — mówił — nie jest wypływem uczuć antygermańskich, lecz wynika z faktu, że nie można bronić idei państwowości Polski i Czechosłowacji, nie zwalczając pangermanizmu. (AW.)

Bułgarja narusza układ w Neuilly.

Jugosławja i Rumunia protestują przed Radą Ambasadorów.

Wiedeń. 11 sierpnia. „N. Fr. Presse“ z Białogrodu. Z powodu powołania przez rząd bułgarski 3000 rezerwistów, odbywa się ożywiona wymiana zdań między rządami jugosłowiańskim i rumuńskim. Rządy te doszły do przekonania, że ten krok rządu bułgarskiego jest naruszeniem układu pokojowego w Neuilly. Rząd rumuński oświadczył rządowi bułgarskiemu w swej odpowiedzi, że wprowadzić wierzy w to, iż w Bułgarji zarosł się na poważne wypadki i że rząd Zankowa jest zagrożony przez partję chłopską i komunistów, jednakże nie może to być uważane za upoważnienie do naruszenia układu pokojowego. Oba rządy postanowiły podjąć wspólne kroki u konferencji ambasadorów w Paryżu i u międzykoalicyjnej komisji w Sofii i zwrócić ich uwagę na naruszenie układu pokojowego przez Bułgarję. Poseł jugosłowiański Rakicz, który powrócił wczoraj z Białogrodu do Sofii, otrzymał w tym duchu instrukcję. (PAT.)

Białogrod. 11 sierpnia. Rada ministrów zajmowała się na dzisiejszym posiedzeniu sytuacją w Albanji i Bułgarji i ewentualnymi następstwami niepokojów w tych krajach. Stwierdzono, że w Bułgarji grozi rządowi Zankowa poważne niebezpieczeństwo i że organizacje macedońskie w Bułgarji wciąż jeszcze czynią przygotowania do napadu na terytorjum jugosłowiańskie. Postanowiono zainterwenjować u rządu bułgarskiego i zażądać położenia kresu tym napadom, w przeciwnym bowiem razie rząd jugosłowiański ucieknie się do środków bardziej energicznych. — (PAT.)

Belgrad. 11 sierpnia. Na ostatnim posiedzeniu Rady Min. postanowiono zainterwenjować u rządu bułgarskiego w sprawie napadów band bułgarskich na ziemie Jugosławji. W razie gdyby akcja rządu bułgarskiego pozostała bez wyników, przewidziane są energiczne kroki ze strony Jugosławji. (AW.)

Trocki znów wojowniczo usposobiony.

Tallin. 11 sierpnia. Min. spraw zagr. otrzymał od rządu związku republik sowieckich odpowiedź na notę, w której rząd łotewski zwraca uwagę na niedopuszczalny wrogi Łotwie ton przemówienia Trockiego podczas uroczystości święta lotniczego w Moskwie. Komisarz ludowy spraw zagr. Cziczerin w odpowiedzi tej zapewnia, że rząd sowiecki nie żywi żadnych agresywnych planów w stosunku do Łotwy. — (AW.)

Ryga. 11 sierpnia. Tutejszy poseł rosyjski wreczył łotewskiemu ministrowi spraw zagranicznych list Cziczerina, zaznaczający, że rząd sowieków nie żywi wobec Łotwy żadnych zamiarów agresywnych i pragnie z Łotwą dobrać stosunków. List powyższy stanowił odpowiedź na notę protestującą rządu łotewskiego, wystosowaną z powodu agresywnej mowy Trockiego, wygłoszonej podczas uroczystości lotniczej. (PAT.)

Wpływy podatkowe w lipcu.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 sierpnia. Według zestawień tymczasowych departamentu podatków w min. skarbu wpływy z podatków bezpośrednich w miesiącu lipcu przedstawiają się w ten sposób (w milionach złotych): Podatek przemysłowy 11,9, gruntowy 1,2, dochodowy 2,6, majątkowy 2,2.

Ogółem z 4 grup najważniejszych podatków bezpośrednich wpłynęło w lipcu 39,1 milionów zł., podczas gdy preliminarz przewidywał tylko 35,5 milj. zł., czyli wpływ rzeczywisty stanowi 110,2 proc. kwoty preliminarzowej.

Test rzeczą charakterystyczną, że najkorzystniejsze wyniki dał podatek przemysłowy, gdyż preliminarz na lipiec w wysokości 8 milj. dał 11,9, czyli, że wpłynęło 149,3 proc. sumy preliminarzowej. Niemniej dobry wynik dały opłaty stemplowe. Preliminarz 6,2 milj., wpłynęło 7,7 milj., tj. 115 proc. sumy preliminarzowej.

Świadczy to, że częściowe przesilenie gospodarcze, jakie przemysł nasz przeżył, ma przebieg bardzo łagodny.

ROZŁAM WŚRÓD KATOLIKÓW ŁOTEWSKICH.

Tallin. 11 sierpnia. „Latwias Sargas“ skarży się na kolonizację w Letgalii. Na tem tle przewidywany jest rozłam między katolikami litewskimi a tymi którzy mają orientację polską. Według tego pisma, część duchowieństwa łotewskiego nosi się z zamiarem przejścia na starokatolicyzm i zerwania z Rzymem. (AW.)

WALKA Z KOMUNIZMEM W ŁOTWIE.

Tallin. 11 sierpnia. Podczas demonstracji komunistycznej aresztowano 23 komunistów, między nimi urzędnika misji handlowej sowieków w Tallinie (Ręwu) E. Werno. Czterech posłów komunistycznych do parlamentu oraz 35 komunistycznych radnych m. Rewla zostało pociągniętych do odpowiedzialności za rozpowszechnianie proklamacji komunistycznych. (AW.)

PRZED POSIEDZENIEM LIGI NAR.

Ryga. 11 sierpnia. Według „Rygasche Naclir.“, delegat łotewski do Ligi Narodów wyjeżdża z Rygi już 25 bm., ponieważ pragnie przed otwarciem sesji Ligi Narodów odbyć szereg konferencji z delegatami innych państw bałtyckich, celem skoordynowania stanowiska w różnych sprawach, będących na porządku dziennym posiedzenia Ligi Narodów. Delegacja w drodze do Genewy zamierza zatrzymać się w Berlinie. (PAT.)

UDAREMNIONY PROTEST GDAŃSZCZAN.

Gdańsk. 11 sierpnia. Wysoki kom. Ligi Narodów wydał decyzję w sprawie sporu polsko - gdańskiego o wydalenie z Polski osób przynależnych do Gdańska. Wyrok wysokiego komisarza brzmi: Zarządzenie rządu polskiego, wydalające z granic Rzeczypospolitej polską pastora Liebera, Kurza Liebera i N. Kuhna, nie sprzeciwia się obowiązującym układom polsko - gdańskim i odpowiada ogólnie stosowanym międzynarodowym metodom. Wobec tego nie mogą się przychylić do protestu senatu w m.

TAJEMNICZE WIZYTY RADICZA.

Wiedeń. 11 sierpnia. Przywódca kroackiej partji chłopskiej, Radicz, wyjechał z Wiednia do Zagrzebia. Wiadomość o pobycie Radicza w Wiedniu dotarła dopiero dziś do publicznej wiadomości, gdyż pobyt jego osłonięty był tajemnicą.

POLITYCZNE ARESZTOWANIA W EGIPCIE.

London. 11 sierpnia. „Daily Press“ donosi z Kairu, że policja egipska uzyskała dowody, iż ostatni zamach na Zaglula - paszę pozostawał w związku z zamiarem restytucji byłego kedywa znajdującego się obecnie w Szwajcarii. Dokonano licznych aresztowań. Dalsze śledztwo w toku. (PAT.)

London. 11 sierpnia. „Morning Post“ donosi z Kairu, że król Hussein odmówił podpisania traktatu, jaki miał być zawarty między Anglią a królestwem Hedżasu. (PAT.)

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONII.

Tokio. 11 sierpnia. W sobotę wieczór nastąpiło poważne trzęsienie ziemi w okolicy Tateyama. Dotychczas nie ma wiadomości o wyrządzonych szkodach. Lekkie wstrząśnienia dały się odczuć również w Tokio. (PAT.)

CZEGO POŻĄDAJĄ PIŁSUDCZYCY

Warszawa. 11 sierpnia. Na posiedzeniu głównego Zarządu Związku Legionistów w Lublinie uchwalono m. i. rezolucję domagającą się zafatwienia sprawy powrotu marszałka Piłsudskiego do czynnej służby. (AW.)

Warszawa. 11 sierpnia. Marszałek Piłsudski wyjechał dziś z Lublina do Radomia, gdzie odbędzie się uroczystość wręczenia Marszałkowi dyplomu honorowego.

Lublin. 11 sierpnia. Po manifestacjach, jakie odbyły się na cześć marszałka Piłsudskiego, o godz. 20 odbyło się w sali Corsa przyjęcie dla uczestników zjazdu. (PAT.)

KAŻDY POLAK

musi należeć do

„LIGI OBRONY PAŃSTWA“

GŁOSY PUBLICZNE.

Korzyści kongresu rolniczego
w Polsce.

Dr. Jan Lutosławski, delegat polski do Międzynarodowego Komitetu Rolniczego został upoważniony, w razie, gdyby się okazała się potrzeba, do zaproszenia Międzynarod. Kongresu Rolniczego w roku przyszłym do Warszawy. Ponieważ następny kongres w roku 1927 ma się odbyć w Pradze, dr. Lutosławski słusznie wywnioskował, iż lepiej jest, by kongres w Polsce odbył się przedtem, gdyż po świetnym rolnictwie czeskim i niewątpliwie znakomitej organizacji i przyjęciu, kongres odbyty w Polsce nie zrobiłby należytego wrażenia. Tymczasem urządzony przed Czechami, a po francuskim, w roku przyszłym, wypadnie on bardzo dobrze, gdyż polskie rolnictwo pod wielu względami przedstawia się korzystniej w porównaniu do francuskiego (n. p. pod względem cukrownictwa, nasiennictwa, hodowli koni, zakładów doświadczalnych, doświadczalnictwa itd.).

Włosi, którzy chcieli urządzić u siebie kongres w roku przyszłym, ustąpili z kurtuzją pierwszeństwa Polsce, motywując to tem, że Polska ma pierwszy raz możliwość, jako państwo, przyjmowania rolników całego świata, więc nie chcą nam tej sposobności odbierać.

Zapadła więc decyzja urządzenia kongresu w Warszawie we wrześniu w roku 1925.

Urządzenie takiego kongresu jest rzeczą niewątpliwie kłopotliwą i kosztowną; kosztowną jednak nie dla kraju, uważanego jako całość, gdyż parę tysięcy członków kongresu zostawi Polsce znacznie więcej pieniędzy, niż kosztować będzie ich przyjęcie (członkowie kongresu płacą za koleje, za mieszkanie, za jedzenie i oprócz tego składają pewną składkę na koszty ogólne; tak na wszystkich kongresach bywa). To też wszystkie kraje starają się o ściąganie do siebie zjazdów, wycieczek itd.

Koszta pewne poniosą: rząd, organizacje rolnicze i niektórzy dobrej woli ludzie prywatni.

Jakie korzyści płyną z takiego kongresu pod względem propagandowym, tego chyba tłumaczyć nie trzeba: w każdym razie większe, niż z wysyłania za granicę źle zgranych zespołów footballowych, nie dotrenowanych atletów, lub nieumiejących czy niechęcych malować futurystów obrazów.

To też telegraficzna wiadomość, którą otrzymałem od dr. Lutosławskiego, że pewne sfery chcą cofnąć zaproszenie, przeraziła mnie. Takie cofnięcie zaproszenia choćby półoficjalnie zrobionego,

KINO „LEW“. Dziś wtorek dnia 12 b. m. niezwykle sensac. dramat w 6 akt
Okręt w płomieniach

czyli „Rozbitki życia“.
W gł. rolach Kamilla Holay i sławny aktor E. Winterstein. Wspaniałe zdjęcia morskie. Doskonała gra artystów.

jest samo w sobie kompromitacja, których i tak dosyć mamy na terenie międzynarodowym.

Następnie oddały ono na czas nieograniczone, praktycznie na zawsze, możliwość pochwalenia się przed paru tysiącami fachowców z wszelkich krajów, tem

co mamy w kraju rzeczywiście dobre.

Trzeba się więc spodziewać, że sfery decydujące nie narażą nas na tę kompromitację i że zaproszenia nie cofną.

E. Załęski.

prof. Uniw. Jagiellońskiego.

Sowiecki dyplomata.

Przed kilku dniami w dziennikach pojawiła się wiadomość o prawie przymusowym wyjeździe do Sowdepji kilku członków poselstwa tego państwa w Warszawie, skompromitowanych przez działalność szpiegowską. Sam fakt szpiegowania przez członków sowieckiego ciała dyplomatycznego nie jest rzeczą dziwną, bo przecież wiemy aż nadto dobrze, jak naszym wschodnim sąsiadom zależy na dokładnych informacjach o naszych stosunkach i jak wielkiej armii agentów i wywiadowców używają do tego celu. Dziwnem jest tylko to, że wśród skompromitowanych znajduje się także Karol Maksymowicz, obywatel Polski. I tego obywatela spotkała za szpiegostwo na niekorzyść własnego kraju także tylko śmiesznie lekka kara, prawie przymusowego wyjazdu. Jaki więc obywatel Polski może bezkarnie — bo chyba ten wyjazd do Sowdepji nie jest karą — popełniać jedną z najcięższych zbrodni, a czując się przyciśniętym do muru może wyjechać za granicę, nie chyłkiem, unikając zetknięcia z władzami polskimi, ale jawnie, przy pomocy tych władz, które mu ułatwiają wyjazd do państwa, korzystającego z jego judaszowych usług? Czyba władze nasze nie wiedziały, z kim mają do czynienia, kto się kryje pod nazwiskiem Maksymowicza? Niestety, wiedziały. — Oto historia Karola Maksymowicza.

Właściwe jego nazwisko brzmi Sawrycz, jest synem włościanina, Maksyma Sawrycza (dlatego Maksymowicz) z Konkolnik, miasteczka w powiecie rohatyńskim. Ukończywszy szkołę średnią, uczęszczał jakiś czas na wydział prawny, ale studiów nie ukończył z powodu zajęć politycznych z r. 1918, które mu kazały wystąpić na arenę polityczną, przeciw młodemu, tworzącemu się Państwu Polskiemu. Kiedy w r. 1919 epizod ukraińskiej republiki na ziemiach Małopolski Wschodniej się skończył, Saw-

rycz popełnił pierwszy krok, który mu się pozwolił poznać z murami więzienia: nie zgłosił się do zarządzanego przez władze polskie przegladu wojkowego. Ale nie długo tam zabawił, wkrótce udało mu się zbiec i przedostać się na terytorium sowieckie, gdzie go przyjęło z otwartymi ramionami. I widać przypadek Sawrycz bolszewikom szczególnie do gustu, musiała im zainponować buchająca z niego nienawiść do Polski, postanowili go więc użyć jako szpiega, i to szpiega specjalnego, który szpiegostwo wykonywałby oficjalnie. Przechrzcili go na Maksymowicza, to brzmi trochę bardziej gramotnie, dali mu doskonałe papiery legitymujące i wysłali do poselstwa sowieckiego w Warszawie. Nic dziwnego, że tam w Warszawie nie znali Sawrycza, a tem mniej Maksymowicza, nie inożnaby więc naszym władzom brać za złe opieki, jaką tego wybitnego członka poselstwa sowieckiego otaczały. Opieka ta zaś w praktyce przedstawiała się jako pozostawienie najdalej idącej swobody. — Właśnie tą swobodą, którą się Sawrycz cieszył, władze nasze bezwiednie umożliwiły jego zdemaskowanie. Sawrycz bowiem nie siedział bezczynnie w Warszawie, musiał przecież działać dla swe go chlebobdawcy, musiał jeździć na prowincję. Ze zaś z pld.-wsch. województwem łączyły go stosunki osobiste, więc i tu często zaglądał, odwiedzając swoich krewnych w Konkolnikach i załatwiając przy tej sposobności różne sprawy majątkowe, a spraw tych ciągle przybywało, dzięki obficie płynącemu źródłu dochodu. Zresztą Małopolska wschodnia jest tak wdzięcznym polem dla działalności szpiega! Zjawia się więc Maksymowicz kilkakrotnie także w Konkolnikach, miasteczku rodzinnym. Policja go przytrzymuje, bo poznała w nim Sawrycza i oto bezczelność, którejby się nie powstydział najsprytniejszy oszust: Sawrycz o-

kazuje paszport dyplomatyczny, gwarantujący mu nietykalność. Policja jednak jeszcze nie daje za wygraną, pozostawia wprawdzie Sawrycza na wolnej stopie, ale odnosi się do władz powiatowych, te zaś przedkładają władzom warszawskim dokładny raport, przedstawiający Maksymowicza w właściwym świetle. Rezultat: nakaz jedynie inwigilacji. Poniżam błąd, jaki popełniła policja miejscowa, nie aresztując Sawrycza z miejsca, co mogła zupełnie legalnie uczynić, skonstatowawszy niedwuznacznie jego tożsamość i niezgodność, zachodzącą między prawdą a tem, co wynikało z paszportu dyplomatycznego, opiewające go na nazwisko Maksymowicza. Taki błąd mógł się zdarzyć posterunkowemu, bo paszport dyplomatyczny w zapadłej miejscowości prowincjonalnej jest rzeczą nie zwykłą, mógł więc na posterunkowym zrobić tak silne wrażenie, że chwilowo zapomniał o swoim obowiązku. Widać jednakże, że i policji miejscowej sprawa nie wydała się całkiem jasną, skoro odniosła się do władz wyższych. Właściwy błąd został popełniony przez te władze wyższe, które mimo, iż już musiały się zorientować w właściwym charakterze Maksymowicza, nie wystąpiły energicznie. Sawrycz jeździ swobodnie dalej po całej Małopolsce, kpiąc sobie z inwigilacji, która go nie kępuje bynajmniej. Uważam za słusne zaznaczyć, że na krótki czas przed zamachami na składy amunicji we Lwowie i Przemyślu, Sawrycz bawił we wschodniej Małopolsce, a także we Lwowie.

Z dzienników dowiadujemy się, że przed kilku dniami wyjechał wraz z innymi członkami poselstwa do Sowdepji, ponieważ był skompromitowany przez działalność szpiegowską. A kto ponosi odpowiedzialność za szkodę, jaką jego działalność wyrządziła naszemu Państwu? Nasze władze, które zamiast unieškodliwić zdemaskowanego przestępcę, pozwalały mu dalej działać, i dopiero przekonawszy się, że szpieguje, występują przeciw niemu. Ale jak? Pozwalały mu wyjechać do kraju, w którym może się podzielić wynikami swej działalności szpiegowskiej.

Nie wiem, jak sobie tłumaczyć zwrot „prawie przymusowy wyjazd“. W żadnym razie nie był on rzeczywiście przymusowym, inaczej nie użyłoby wyrazu „prawie“. Zachodzi więc obawa, czy ten wyjazd wogóle nastąpił. Ale nawet jeżeli nastąpił, czy nie należy się spodziewać, że ten zasłużony działacz wkrótce znów się pojawi w Polsce, tym razem jako n. p. Iwanowicz? I wiele czasu upłynie, wiele szkód wyrządzi nam ten wybitny dyplomata, zanim znów nadarzy się sposobność ujęcia go? Czy władze nasze nie postąpiły z Sawryczem-Maksymowiczem — powiedzmy za elegancko?

P. M.

PIOTR LOTI.

Katedra.

Przełożyła Olga Bilińska.

Burgos, u schyłku dnia, w jedną niedzielę kwietnia, w bogactwie wiosny południowej i wszystkiej czerwieni i złocie zachodu.

Powietrze jest ciche i bardzo słodkie; bezradna promienistość wieczoru rozprasza się powoli i przyspiesza ucieczkę dnia, nad tem dawnym, odciętem od świata miastem, które starzeje się i umiera nad brzegiem wąskiej rzeczki, nie łącząc się z wielkim żeglarskim Large, co to w wesołości żyje. Zdaje mi się, że ciężkość jego imienia jest przepyszna: Burgos; to imię zaklina przepych starożytnego wschodu, obciąża te ulice, kędy u schyłku dnia przechodzą mieszkańcy w swych pięknych, modnych strojach dzisiejszej Hiszpanii tak małej, tak zmniejszonej wobec dawnej.

Katedra, ta bardzo stara katedra króluje ponad domami: ukazują się rzeczy wystrzelające bardzo wysoko w tym złocie zachodu, wierzchołki, gzymsy, cudowne rzeźby tak kruche swą bezmierną przezroczyością! Rzeźby koronki z papieru, które wiatr wnet zerwie i uniesie — ale one

są tam od wieków lekkie, niewzruszone. I wszystkiej czerwieni tej godziny one rozplamienią pod to słońce znużone, które wkrótce zgaśnie pozwalając ciemności ogarnąć dno małych uliczek, gdzie ciżba niedzielna powoli się rozprasza, i cofa do swych ponurych mieszkań.

W samym sercu miasta króluje owa katedra i tam prowadzą mnie, przez ia brynt stuletnich domów — bardzo prędko, gdyż skoro noc zapadnie wyjeżdżam stąd.

Już stoję przed nią. Wielkie gotyckie mury, rzędy ścieżek, portyki wspaniałe, gdzie stoi legjon posągów kutych w różowym kamieniu, w zwartym szeregu. Potem okazałe kraty — i nagle najgłębszy półmrok; zimno grobowe przenikające ramiona, słodka woń kadzidła w wilgoci podziemnej: wszedłem i przenikam ten świat nadzwyczajnego przepychu w samotności czarowanej melancholij. Znika przedemną ów ogrom bardzo ciemny przecież ty tu i ówdzie promieniami tęczy, która pada z kilku witraży, płyty kamień ne chrześcija pod moimi stopami pośród tej ciszy świątyni grobów...

Katedra, ta legendarna katedra, cud dawnych czasów bardziej olśniewa niż te w Mediolanie, Strassburgu lub Toledo. W tem opuszczeniu kończącej się niedzieli kiedy dźwięki jej wielkich or-

ganów zgasły, kiedy uleciała woń trybularzy ona staje się równie opuszczone na i prawie straszna.

W pierwszej chwili ma się trochę zdumienia, iż to skamieniały las, Kolumny, pniaki monstrualne wznoszą się okryte zupełnie rzeczami, co zdają się być podobne do mchów i bluszczy, a są wielkimi i cudnymi rzeźbami. W górze słupy te rozkładają się jako gałęzie, skręcają się w stos listowia z kamienia, imitują zwarty gąszcz boru — i świadczą o cierpliwej pracy całego pokolenia. Wszystko to wyciosane w kamieniu, nieskończenie trwałe mimo swej lekkości niezwykle, jest nam już teraz przekazane przez ubiegłe wieki.

Kraty olbrzymie trzydzieści stóp wysokie w brzozi i żelazie przedwonne kute, biegną we wszystkich kierunkach między słupami, oddzielając od głównej nawy mnóstwo pobocznych kapliczek, jeszcze wspanialszych, gdzie liście delikatne bajecznego gatunku graba, który się tam wspina aż do sklepienia, nie są już kamieniem jeno złotem błyszczącym.

Człowiek, który jest strażnikiem tych bogactw otwiera przedemną jedną zadrugą kaplicę, kluczem pracownice ukutym, długim jak sztylet, i trzaski tych drzwi — które się głośno zamykają — długie echo niesie aż pod wysokie kolumny.

— Już jest bardzo późno — rzekł do mnie — ażeby zobaczyć wszystko. Noc idzie i ona nagli do wyjścia.

Wówczas byliśmy sami w tym wspaniałym miejscu; później przychodzi czterech czy pięciu wieśniaków z gór w starych kostiumach, postacie bojaźliwe, dzikie, mizerne i proszą o pozwolenie chodzenia z nami; przyłączają się w małej ściśnionej grupie patrząc z bliska w mroku na te rzeczy wspaniałe, dotykając palcem złoceni, wdychając nad marmurami.

Zwiedzamy chór napełniony bezcennymi bogactwami; zamknięty osobno niby wielka ażurowa z brązu klatka, ukrywa długie zwoje brokatu spągające z wysokości nawy, świeczniki pięć do sześć stóp wysokie srebrem nabijane.

I wszystkie te poboczne kaplice, gdzie kraty, otwierając się budzą dźwięki coraz cięższe i dłuższe w tej wzrastającej ciemności, a ich ozdoby widziane z bliska imitujące akanty, cykorje, są zaludnione niezliczonymi osobami i zwierzętami.

Potem idąc ciągle naprzód pokazuje nam mistrz ceremonij groby świętych „fundatorów“; podnosi on nagle ich śmiertelne szaty z czerwonego aksamitu i złotogłowa, ukazując wizerunki z alabastru i białe leżące posągi.

(Dok. nast.)

Z TEATRU WIELKIEGO

Występ Solskiej w „Czarownicy“.

Efektowna i świadomie efektami nala-dowana sztuka norweska H. Wiers Jensen, która — pomimo braku indywidualnej oryginalności i pogłębienia ideowego — jako dramatyczny obraz z zakresu historii kultury średniowiecznej, wy-wiera niezaprzeczone duże wrażenie i dobrze wyraża nastrój środowiska — znana jest publiczności lwowskiej z prze-szlucznych występów Solskiej i Wysockiej i wtedy też pisaliśmy o niej ob-szernie.

Jeśli idzie o całokształt widowiska, by-ła „Czarownica“ najbardziej udatnem przedstawieniem, jakie nam dotychczas dał zespół p. Solskiej. Artyści opanowali doskonale sztukę pamięciowo, wzyli się umiejętnie w charaktery odtwarzanych postaci i dali skutek tego całość harmo-nijną, niemal pozbawioną wszelkich dy-sonansów.

Rola żywiołowej i demonicznej Anny Peters nastreczyła Solskiej sposobność do stworzenia jednej z najbardziej dra-matycznych postaci swego repertuaru. Tylko istotnie wielka artystka potrafi zdobyć się na tak niezapomniane mo-menty jak scena miłosnego przyzywania pasierba za pomocą okultystycznej siły i radości wskutek odkrycia w sobie tej władzy, jak' dalej scena wybuchu tłumionej żądzy, niezrównana gra oczu i twarzy i ekspresja gestyki w czasie roz-mowy męża z kochankiem w akcie III, jak wreszcie scena zabicia chorego na serce męża przez brutalne przyznanie się do kazirodczego stosunku z jego syn-em, i wstrząsająca gra w ciągu całego aktu IV-go wobec trumny męża z kapi-talnym finałem potwierdzenia oskarże-nia o czary i ataku hysterji.

Dykcja Solskiej, rzeźbiąca troskliwie każde słowo i napełniająca je całą peł-nią każdorazowych wartości uczucio-nych, jest wyższa ponad wszelkie po-chwały.

P. Artur Poch, jako pastor Absalon Beyer stworzył postać pełną szlachetno-ści i tragicznej dostojności. Już hrabia w „Nauczycielce“ pozwolił stwierdzić duże zdolności tego artysty. Absalon u-kazał nam jego talent w jeszcze lepszem świetle. Jego Absalon nie tracił nic na porównaniu z zeszluczoną kreacją p. Rydzewskiego, owszem miał może w so-bie nawet więcej godności duchowej.

P. Aleksander Rodziewicz, jako syn Absalona mistrz Marcin, sprawił bardzo miłą niespodziankę. Jeśli jego Fortunio w „Świeczniku“ Musseta był zbyt mo-notonnie sentymentalny i wskutek tego nużył, to przeciwnie mistrz Marcin był postacią żywą, nawskróś sympatyczną, rzeczywistą wzruszającą nadmiarem win i nieszczęść, które zwały się na je-go czystą duszę. Okazuje się, że ten mło-dy artysta posiada rzeczywisty talent dramatyczny i że ma piękną przysz-łość przed sobą. Ekspresyjność dykcji i wyrazistość oka są to podwaliny, na których może pewnie budować swoją karierę sceniczną.

P. Antoni Piekarski przypomniał się nam w swej doskonałej roli fanatyczne-go i impetycznego mistrza Wawrzyńca i wydobyl z niej te same, co w zeszluczym roku, mocne walory charakterystyczne.

Czarownica Marta Herlof p. Aliny Łę-czyckiej nie dorównała zeszlucznej kreacji p. Kwiatkiewiczowej. Należałoby jej zalecić większe umiarkowanie w cha-rakteryzacji i w używaniu głosu. Takie poruszanie się w ciągu całej sceny wy-lącznie na czworakach nie było stosow-ne.

Z lwowskich artystów, którzy zasilili zespół p. Solskiej, wybiła się p. Mira Wiland jako Mereta Beyer, tragiczna matka Absalona. Miała sytuację niezwy-kle trudną, bo widzowie pamiętali mo-numentalną kreację, jaką przed rokiem dała w tej roli Wysocka. Mimo to wy-szła zwycięsko. To wystarczy stwier-dzić na jej pochwałę.

P. Bielecki, jako biskup miał właści-wy w tej roli patos.

Władysław Kozicki.

DZIŚ 12/8 1924. PREMIERA

w Marystence
i Koperniku

Wielki dramat współczesny w 6-ciu aktach p. t.

PIEKŁO ŻYCIA

Główne role kreują
Małgorzata Blercks
i Jerzy Protazanow

Teatr świetlny „APOLLO“ 12 B. M. PO RAZ OSTATNI
„DROGA DO JEJ SERCA“ oraz 11-letni WŁADZIO ZWIRLICZ.

Echa stołpeckie.

Stoipce, 4. sierpnia.

Jeden z naszych korespondentów kre-sowych przysłał nam garść szczegółów i uwag na temat ostatniego napadu na Stołpce. List szedł, niestety, cały ty-dzień, niemniej przeto aktualnym być nie przestał. Dlatego podajemy go bez zmian i skróceń.

O świcie rozeszły się w Baranowi-czach pogłoski o napadzie bandy bolsze-wickiej na Stołpce. Wiadomości owe, pochodzące niewiadomo od kogo szerzy-ły się, nabierając z każdą chwilą coraz bardziej sensacyjnego zabarwienia i sta-wały się zdecydowanie tendencyjnemi. Wyczuwało się wprost w kolportowa-niu ich metodę wyrobioną i celowość. Widocznie zależało komuś na tem, by pogłoskom nadać jak największy roz-miar. A ile w tem będzie prawdy, scho-dziło na plan drugi. Powtarzano więc, a raczej szepłano na ucho, że bolszewicy uprowadzili stołpeckiego starostę, że pod Stołpcami wre jeszcze walka i to o dziwo! — artyleryjska. Któżby zresz-tą zdołał te wszystkie brednie i plotki zrejestrować.

Korzystając z wyjazdu pociągu w kie-runku Stołpce, postanowiłem sprawdzić szczegóły obnoszone pantołową pocztą. W przedziale zastałem kilka osób wśród nich jakiegoś obywatela ziemskie-go z powiatu nieświeskiego, nie brakło i przedstawicieli inteligencji urzędnicze-ze Stołpce. Rozmowa schodzi oczywi-ście na napad. Krzyżują się zapytania i dorzucane szczegóły. Choć wypowiedze-nia brzmiały oględnie, tchną jednak skar-ga i żale. Wyczuwa się ze słów urzęd-ników żal, że chociaż posiadają w tych stronach bardzo ciężkie warunki pracy, trwającej niejednokrotnie od rana do późnej nocy, choć brak mieszkań i komuni-kacja zła — warują na swych placów-kach — a w zamian nie mają nawet pe-wności życia. Wszak w bieżącym roku w samym nieświeskim i stołpeckim po-wiecie ilość napadów przeszła cyfrę 20; w ubiegłym roku należono ich 35. Na-pady owe zamiast pod względem swej siły maleć, przybierają w intensywno-ści. Policja tak pod względem swej ja-kości, jak i wyposażenia nie odpowiada zadaniu. Jak nieogłędnie dobierają wła-dze personal policyjny nie mówię, ale krzyczą już cyfry: od jesieni ubiegłego roku zdezertowało do Rosji 20 policjan-tów. Szczegóły, zdobywane w śledzt-wach są kolportowane na prawo i le-wo. Podobno spodziewano się napadu na Stołpce i opowiadano o nim od 2 ty-godni. Obywatelstwo przygotowywało się do akcji obronnej. Miano zawiazać coś w rodzaju straży obywatelskiej, ale niestety skończyło się tylko na planach. Banda zastała Stołpce nieprzygotowa-ni do obrony, co więcej wybrała do napadu chwilę dla siebie najodpowied-niejszą, bo chwilę, kiedy podobno część policji stołpeckiej wyjechała do Nieświe-ża na... jakąś zabawę — a przynajmniej szeroko sobie o tem tak opowiadano.

Dwa kilometry od stacji kolejowej w-ladź dowody pobytu bandy. Leżą powa-lone słupy telegraficzne idące wzdłuż linii kolejowej. Wreszcie dojeżdżamy na dworzec, którego szyby powybijane i ślady kul przypominają nocny napad. — Miasteczko same odległe od dworca ko-lejowego półtora kilometra, a może i więcej. Jest to typowe miasteczko ży-dowskie, brudne — jak wiele miaste-czek na kresach. Do niedawna coś wię-ciej, niż wioszczyzna, pod rządami pol-skimi odbudowało się, zaludniło, a na-wet wzbogaciło. Szukam śladów nocnej

walki. Pokazują mi pocztę, komendę po-licji i starostwo — wszystkie trzy budyn-ki z ranami od kul bolszewickich. Gdzieś w piasku leży niewybuchła jeszcze bom-ba, tam znowu garść łusek po wystrze-lonych nabojach. Z luźnie zebranych in-formacji buduję sobie obraz napadu.

Jest on jednym z licznych aktów dy-wersyjnej bolszewickiej akcji, dokona-nym przez zorganizowaną wojskowo bandę, składającą się z wyszkolonych w tym celu w Mińsku żołnierzy. Opo-wiadano mi, że widziano u kilku bandy-tów czapki kawalerzystów bolszewic-kich, choć większość ich przybrana na modłę rosyjską — była obdartą i bosą. Jako kontrast z tem ubóstwem i bra-kiem obuwia służył znaleziony u zabite-go bandyty bilet niedzielny do kina w Mińsku, a więc po południu jeszcze w kinie w Mińsku, a w nocy tego samego dnia na rabunku w Stołpcach.

Banda, licząca około 100 ludzi, konno i na podwodach przyjechała z Mińska i w niedzielę 3 sierpnia późnym wieczorem przeszła granicę, a następnie podzi-eliwszy się na 3 lub 4 grupy przeprowa-dziła akcję ściśle według planu. Napad na Stołpce rozpoczął się po północy o godz. 1-szej. Grupy owe osaczywszy miasto rozpoczęły strzelanie z mauzer-ów i karabinów maszynowych, a na-stępnie zaatakowały kilka punktów, jak dworzec kolejowy, komendę policji, sta-rostwo i pocztę, posługując się w swej pracy bombami. Z komendy policji i sta-rostwa dano odpór. Wśród strzelaniny ustawicznej jeden oddział bandytów rzu-cił się na rynek do rabowania sklepów. Zdołano z czterech sklepów wynieść to-war i załadować na wozy. Wśród tego rozgwaru bojowego zjawiała się zwabi-ona hukiem wystrzałów patrol policyjny z pobliskiego Świerzenia, zmuszając we-spół z miejscową policją bandę hulającą w mieście niemal przez dwie godziny do cofnięcia się i do pozostawienia zra-bowanego ze sklepów łupu i jednego ku-lomiotu. Zarządzony pościg pozwolił u-jąć część bandy w liczbie coś ponad 10 ludzi; reszta uciekła za granicę. Straty wśród policjantów znaczne, bo wynosły 6 zabitych, 3 rannych, z ludności cy-wilnej 1 osoba zabita (urzędnik państwo-wy), 4 ranne; z bolszewików poległ tyl-ko jeden.

Napad ów przeszedł swą siłą i liczeb-nością bandytów dotychczasowe napady i był zorganizowany na sposób woj-skowy. Każdy z napastników działał we dług z góry ułożonego planu i wykony-wał ściśle polecenia swych komendan-tów. Bandyci opuszczając zrabowane sklepy rzucali kupcom na pożegnanie słowa: do widzenia, za dwa tygodnie znowu się zobaczymy. I niewątpliwie dalszych prób napaści nie braknie. Obo-wiązkiem władz jest nie dopuścić do nich. Policja musi być zaopatrzona w dostateczne środki obrony i podlegać ko-mendzie sprężystej i wydającej celowe zarządzenia. Należy wreszcie zastoso-wać zdecydowane środki represyjne wo-bec własnych „obywateli“ popierają-cych owe napady. A po napadzie ostat-nim rozeszła się po wsiach sfera agita-torów, najczęściej moższowego wyzna-nia, strasząc ludność stanem wojennym i wzywając ją do oporu. Czas ostatecz-ny z tem skończyć, w tych stronach może rządzić tylko bezwzględna, choć sprawiedliwa ręka. I tylko tacy ludzie dadzą gwarancję porządku i prawa.

A. M.

SPRAWY RUSKIE.

Ambasador „Zachodniej Ukrainy“.

W ostatnich dniach doniosły dzien-niki berlińskie i wiedeńskie o nagłej śmierci w Reichenhall „posła rzeczy-pospolitej zachodnio-ukraińskiej“ w Berlinie, znanego u nas, zwłaszcza z czasów przedwojennych, Mikołaja Wa-silki.

Z wiadomości tej czytelnicy polscy, dowiedzieli się, że w Berlinie dotąd rezydował poseł opreckowego państ-wa, kilkumiesięcznego tworu sztucz-nego śp. Austrii. Kto uważnie czytałe dzienniki zagraniczne, nieprzeoczył, że załadowie przed kilkoma miesiącami od było się w Berlinie u „posła“ Mik. Wassilki w gmachu „ambasady zach-ukr. republiki“ wielkie przyjęcie, które zaszczytli swą obecnością liczni am-basadorowie i posłowie państw repre-zentowanych w Berlinie, jak i członko-wie rządu państwa niemieckiego. Z tej notatki wynikało, że rząd „Rzeszy niemieckiej“ uznaje dotąd rządy dyk-tatora Petruszewycza i że pod okiem rządu nad Spreą gnieździ się zawsze jeszcze (po wyrzuceniu takowej z Wie-dnia) placówka oficjalna fantastyczne-go rządu. Osoba więc zgasłego nagle „posła“ zasługuje na uwagę.

Mikołaj Wassilko pochodził ze zna-nej na Bukowinie rodziny bojarzkiej z siedzibą w Berhomocie i znany tam był powszechnie pod nazwiskiem „Koko“. Był bratem stryjecznym ordyna-ta na Berhomocie, barona Wassilki, który jako głowa partji konserwatywnej rumuńskiej na Bukowinie uzyskał na początku wojny tytuł hrabiego. Wassilowie mieli szlachectwo pol-skie, wywodząc je od króla Jana III. i mieli pochodzić od atamanów kozac-kich. Sam Mikołaj Wassilko wychowa-ny w wiedeńskim „Theresianum“ tej-pierze ministrów i głów rządzą-cych austriackich, na Uniwersytecie u-chodził za gorliwego Rumuna i wybit-nego członka związku „Junicea“.

Niedługo potem z zagorzałego Rumu-na, wrogo usposobionego wobec par-tji ukraińskiej, straciwszy szybko w karty i na wyścigach znaczny swój rodowy majątek, przerzucił się do two-rzenia się na Bukowinie w latach dzie-więćdziesiątych dopiero partji ukraińskiej, której szybko stał się niezwykłe-znym przewodnikiem. Niesłychanie sprytny agitator zawiadnął odłogami politycznemi północnej Ukrainy i przy pomocy rządu wprowadził do austr. Rady państwa zastęp bezwzględnie mu oddanych marionetek.

Z tą garstką, łączącą się niby auto-nomicznie z klubem ukraińskim w par-lamencie austr., stanowiąc czas długi jęczyczek u wagi przy głosowaniach. Oficjalnie udawał obojętne, w rzeczy-wistości był służką rządowym i na skinienia głosował lub usuwał się od głosowania ze swoją gromadką. Tym sposobem wywierał niepomniemy wpływ na rządy, uzyskując w zamian dla siebie i swoich wszelkie możliwe koncesje rządowe. Na całym obszarze Bukowiny bez wiedzy i woli „Koko“ nic stać się nie mogło. Wszystko tam też było na jego usługi, był ci-chym rządcą kraju. On to swoim wpły-wem i sprytem przeforsował za po-średnictwem rządu austriackiego w r. 1917 utworzenie z różnych „zawoła-ków“ „rządu“ „wschodniej Ukrainy“, i wprowadzenie tego „rządu“ samozwań-czego do pertraktacji pokojowych w Brześciu Litewskim. Jego wpływem i osobistym intrygom w Brześciu względnie jego pomysłem zawdzięczał samozwańczy rząd ukraińskich metów społecznych przyznanie Cielmszczyzny państwu wschodniej Ukrainy“. Człowieczek ten przez swoje koleżeń-stwa w Theresianum poruszał na Bail-platzu wiedeńskim wówczas wszyst-kiemi sprężynami dyplomatycznymi i był złym duchem ówczesnego austr. ministra spraw wewn.

Zaraz po rozpadnięciu się Austrii „Koko“ usadowił się w Wiedniu w ha-telu Bristol jako „ambasador“ Republi-ki zach. ukraińskiej, on był duszą wszy

stkich pociągnięć politycznych „dyktatora” Petruszewycza, poczem, gdy Berlin wydawał się być ważniejszą placówką dla intryg ukraińskich, przeniósł się tam jako „ambasador” zach. Ukrainy, na tej placówce prowadząc zawsze zbytkowne życie, dotąd pozostawał.

Zagadką pozostało, skąd ten człowiek nawykły do wielkiego zbytku czerpał środki, nie mając żadnego majątku, na życie „szerokiej natury”. Cierpiąc na astmę wyjechał niedawno na kurację do Reichenhall, gdzie po kilku dniach pobytu nagle na udar serca zmarł. W każdym razie był to jeden z najciekawszych okazów politycznych byłej Austrii, z nim zeszedł do grobu ostatni ambasador „zachodniej Ukrainy”.

J. A.

Na gimnazjum w Brzuchowicach.

Odezwa.

Nie było jeszcze wypadku, by myśl zbrojna, umiłowaniem Ojczyzny owiana, spotkała się w społeczeństwie polskim z obojętnością.

Jakoż i zamiar stworzenia wzorowego gimnazjum w Brzuchowicach ku uczczeniu wiekopomnej Komisji edukacyjnej doznał żywego poparcia.

Zrozumiano, że taka uczelnia na zasadach owej Komisji oparta, zdobędzie mi nową pedagogii przystosowaną do obecnych czasów uchroni młodzież od zgubnego wpływu wielkich środowisk i odda niespożyte usługi Ojczyźnie.

Zrozumiano, że z tego gniazda, gdy je stworzymy, wychodząc będą obywatele nie tylko wykształceni gruntownie, lecz także zasobem cnót wyposażeni, których brak uczuwać daje się w dzisiejszych czasach tak dotkliwie. Wreszcie zakład brzuchowicki stać się może zachętą do wznoszenia podobnych uczelni w różnych stronach kraju.

Temi względami kierując się, przyklasnął inicjatywie Komitetu cały świat pedagogiczny, a świeczniki społeczeństwa, najwyżsi przedstawiciele władzy duchownej i państwowej na naszych kresach nie wahali się użyzyć nam swego poparcia, obejmując protektorat. Godność protektorów przyjęli mianowicie: Najprzewielebniejszy Arcybiskup Bolesław Twardowski i Józef Teodorowicz, wojewoda lwowski Stanisław Zimny, dowódca wojsk okręgu lwowskiego generał Julian Małczewski, kurator Stanisław Sobiński i prezydent m. Józef Neumann.

Dzięki ofiarności patriotycznego ogółu zebrano dotychczas znaczne fundusze i może już z wiosną przyszłego roku można będzie — da Bóg przystąpić do położenia podwalin pod wielkie dzieło.

A. SERSTEVENS.

Śmierć w koronkach.

Przełożył z francuskiego Leon Sternklar.

Było to 26 maja, jeżeli się nie myli, w dwa dni po owej strasznej katastrofie, w której nasz statek zatonął, myślny zostali wyrzuceni na skały, sterczące nad wodą, a nasza łódź rozbita na drobne kawałki.

Dwóch naszych towarzyszy, którzy nie umieli pływać, zginęło prawie natychmiast. Reszta, a mianowicie Mikołaj Pelsart, Portugalczyk i ja dostaliśmy się płynąć, do brzegu, który znajdował się mniej więcej w odległości pół mili. Gdyśmy się zbliżali do wybrzeża, czoły nas nagle pieniające fale i rzuciły gwałtownie o skały nadbrzeżne. Dotychczas nie mogę sobie jeszcze wy tłumaczyć, jak to się stało, że nie zostaliśmy rozbiti na miazgę.

Co do mnie pozostałem czas jakiś wy ciągnięty na płaskiej skale, do której z

Potrzeba jednak dalszych jeszcze zasobów na cele budowy. Komitet ufa, że tradycja ofiarności patriotycznej nie wygasa w sercach polskich. Były czasy, kiedy wielcy fundatorowie hojną dłoń wznosili wielkie dzieła, a te przetrwały ich i potomków i dotąd głoszą sławę swych twórców. Dzisiaj nierzadko tym fundatorem stanie się społeczeństwo. Do niego zwracamy nasz głos z wezwaniem, by w interesie przyszłości narodowej dalej nie skąpiło datków, oby jaknajobfitszych na stworzenie gimnazjum im. Komisji edukacyjnej w Brzuchowicach.

Komitet wykonawczy: Abrysowski Julian radny, Bieniecki Aleksander radny, dr. Bruchnalski Wilhelm profesor, Budzanowski Mikołaj profesor, dr.

Chlamiacz Marcei prof. wiceprezydent dr. Czołowski Al. dyr. arch., dr. Dwer nicki Tadeusz adwokat, Grodki Karol dyrektor, dr. Kasprowiec Jan prof., Lachowski Celestyn dyr., Lewicki Bolesław dyr., Lityński Michał dyr., dr. Limbach Józef prof., dr. Lempicki St. prof., dr. Modelski Teofil prof., Ma czyński Czesław poseł na Sejm, Obi rek Julian wiceprezydent dr. Piniński Leon prof., dr. Poratyński Jan radny, dr. Próchnicki Zdzisław dyr., dr. Romer Eugeniusz prof. Rolle Michał redaktor, Rossowski St. redaktor, dr. Stahl Leonard wiceprezydent, Sudhof Jan radny, ks. dr. Szydelski Szczepan prof., dr. Ulma Szczepan dyr., dr. Wereszczyński Antoni prof., dr. Zawir ski Zygmunt prof.

gają na gorliwe poparcie ze strony patriotycznego społeczeństwa polskiego. Firmy, których w owym skorowidzu braknie, nie powinny się później dziwić, jeśli prawdziwie po polsku myślący Polacy sklepy ich omijają będą.

Gerard Pola.

† Pptk. Władysław Toruń.

W nocy z soboty na niedzielę zmarł w Warszawie po krótkich cierpieniach pptk. wojsk lotniczych kawaler orderu Wirtuti Militari, Krzyża walecznych, odznaczony krzyżem Obrony Lwowa, Orłętami, Władysław Toruń.

Towarzysz sp. Stefana Bastyra i sp. Stefana Stoca, jeden z tych orłów lwowskich, co w pamiętne czasy inwazji ukraińskiej bronili i chronili gród nasz przed nawałą wroga.

Sp. Władysław Toruń to jeden z tych rycerzy kresowych, dla których ani spokoju, ani wytchnienia, ani wypoczynku nie było, gdy Najjaśniejsza Rzeczpospolita była w potrzebie.

Od dnia 2 listopada 1918 roku, w którymto dniu wspólnie ze sp. Stefanem Bastyrem wśród kul ukraińskich przygotowywali pierwszy polski samolot do lotu, do chwili zgonu niezmordowany pracownik lotnictwa polskiego. W czasach walk jeden z najwytrwalszych, najwybitniejszych obserwatorów lotniczych, w czasie pokoju jeden z najsumienniejszych kierowników warsztatów lotniczych.

O czynach jego wojennych, o pracach pokojowych trudno dziś pisać. Historia naszych zmagañ wojennych lat ostatnich, historia czynów i rozwoju lotnictwa polskiego wystawi mu należne świadectwo.

Nad trumną młodego, pełnego energii i siły, zapалу i bezgranicznej miłości ojczyzny, oficera Wojsk polskich, skupią się myśli i wspomnienia najbliższych, krewnych i tych, co go znali i tych co o nim słyszeli. Chociaż serce ich zalewać będzie żal, a duszę smutek, ze wspomnieniami rsonać będzie piękna i czysta postać zmarłego.

Bo dziś w czasach powojennego upadku moralnego z takich czystych charakterów, takich pełnych poświęceń jednostek czerpać winniśmy otuchę i kreszyć wiarę w lepsze jutro. Odszedł od nas chociaż młody, to jednak wielce zasłużony i wielce strudzony, lecz pozostawił po sobie trwałe ślady swej niezmerdowanej pracy, a to niech będzie ukojeniem i chluba Jego najbliższych.

Życie swoje poświęcił Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Cześć Jego pamięci!

A. T.

Dr. Bolesław Kwaśniewski

powrócił i ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie

Piekarska 8. n4350

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

Co będzie z kupiectwem polskim?

W artykule pod powyższym tytułem („Słowo Polskie” Nr. 217 z 9 bm) podniósł p. K. Abgarowicz szereg ważnych aktualnych kwestyj, które kupiectwo polskie powinno wreszcie wziąć pod sumienną rozważę, jeśli niema ono w krótkim czasie utonąć w morzu handlu żydowskiego.

Znane są powszechnie skargi naszego społeczeństwa na brak grzeczności niektórych kupców polskich i na ich chęć szybkiego wzbogacenia się, objawiającą się w cenach towarów, bardzo często wyższych od cen w sklepach żydowskich.

Słusznie więc autor wspomnianego artykułu te rzeczy porusza i stara się kupców naszych przekonać, że w ich interesie leży zarządzenie temu złu. Jak długo bowiem będzie trwał dzisiejszy stan rzeczy, tak długo przeważa część naszego społeczeństwa omijając będzie sklepy polskie i napychać kieszenie żydowskie ciężko zapracowanym groszem.

Do trafnych uwag p. Abgarowicza chciałbym jednak dorzucić jeszcze kilka słów pod adresem naszego kupiectwa. Gdy ktoś z kupujących zwraca uwagę kupcowi polskiemu, że dany towar w handlu żydowskim jest znacznie tańszy, otrzymuje stereotypową odpowiedź, że towar żydowski jest wprawdzie tańszy nieco, ale znacznie gorszy od towaru, sprzedawanego w sklepach polskich. To twierdzenie najczęściej zgodne jest z prawdą, ale mojem zdaniem kupcy polscy powinni zrozumieć, że do kupujących należą prócz ludzi bogatych także ludzie niezamożni, którzy, nie mogąc sobie kupić towaru dobrego, ale drogiego, muszą kupować towar tani, choć z góry wiedząc, że jest on gorszy i prędzej ulegnie zniszczeniu. Kupcy polscy, chcąc skutecznie konkurować z kupiectwem żydowskim, powinni zatem uwzględnić

najszerze sfery społeczeństwa i mieć na składzie towary zarówno droższe dla sfer zamożnych, jak i tańsze, choć lichsze, dla ludności uboższej, która w obecnych warunkach prawie wyłącznie pokrywa swe zapotrzebowanie w sklepach żydowskich.

Mimo przedstawionych powyżej trudności nie brak rodaków, którzy są zdecydowani stosować bezwzględnie hasło „Swój do swego po swoje“, choćby przez to mieli ponieść pewne ofiary. Ale nawet oni są często zmuszeni czynić zakupy w sklepach żydowskim nie mogąc znaleźć handlu polskiego z odpowiednim towarem.

Jasno więc z tego wynika, że w interesie całego kupiectwa polskiego leży sporządzenie skorowidza polskich firm każdego rodzaju, jak to słusznie zauważył p. Abgarowicz w swym artykule. Niestety bardzo wielu kupców polskich tej konieczności jeszcze nie chce zrozumieć. Tutejszy Zarząd Okręgowy Twa „Rozwój“, pragnąc spełnić postulat społeczeństwa i pewnej części kupiectwa polskiego, przystępuje w tym jeszcze miesiącu do wydania skorowidza polskich firm, wolnych zawodów itp. i dla zebrania funduszu na ten cel wysyła swoich akwizytorów do kupców, rzemieślników itp. Z przykrością jednak należy stwierdzić, że wielu nawet poważnych i poważanych kupców odprawia ich z niczem pod pozorem, że nie uznają reklam za zasady (!) a nie brak i takich którzy wprost boją się figurować w spisie firm wyłącznie chrześcijańskich.

Tym zbytnio ostrożnym panom radziłbym jednak rozmyśleć się i zdecydować się przeciw na to, by ich firma była umieszczona w wspomnianym powyżej skorowidzu, będzie on bowiem przeglądem naszych sił ekonomicznych i probierzem, wskazującym które firmy są naprawdę polskie i zasłu-

trudem zawlokłem się, a gdy się podniosłem, padłem na kolana i podziękowałem Bogu Wszemohocnemu, że ocalił mi życie. Prawie równocześnie usłyszałem głos Pelsarta i Portugalczyka. Wkrótce przybliżyli się obaj do mnie. Pelsart miał ręce skrwawione i szeroką ranę pod prawą skronią, Portugalczyk wyszedł bez szwanku z przygody. Uściskaliśmy się serdecznie i składałiśmy sobie wzajemnie życzenia, z po wodu szczęśliwego ocalenia.

Wszyscy trzej byliśmy zupełnie nadzy, gdyżśmy wyskoczyli z rozbitego statku w morze, wszyscy pływacy zrzucili z siebie odzież, jak to się zwykle czyni w takich razach.

Wkrótce przekonaliśmy się o tem, że znajdujemy się na małej wysepce, której obwód wynosił zaledwie około sześciuset sążni i na której nie było widać ani śladu roślinności lub życia zwierzęcego. Po długich poszukiwaniach odkryliśmy w zagłębieniu skały nieco wody deszczowej, którą chcieliśmy piliśmy, a Portugalczyk przyniósł nam tuzin jadalnych ślimaków morskich. Spożyliśmy je i ten skromny posiłek dodał nam nieco sił i otuchy.

A tymczasem słońce piekło nas nielitościwie. To też powitaliśmy z wielkim zadowoleniem zbliżanie się nocy, ale wkrótce przekonaliśmy się niestety, że nasza radość była przedczesna, albowiem po całodziennym, uciążliwym upale nastąpiło nagle gwałtowne zimno. Drżeliśmy na całym ciele, a będąc zupełnie nadzy i nie mając żadnego schronienia, nie mieliśmy żadnego innego środka, jak tulić się jeden do drugiego, by się w ten sposób nieco ogrzać.

Spędziliśmy w tych warunkach ośm lub dziewięć dni, sami nie wiem dokładnie ile, albowiem zapomnieliśmy je liczyć. Byliśmy w najwyższym stopniu wycieńczeni, jedynie woda, którą piliśmy z kałuży i muszle, tu i ówdzie z trudnością znachodzone, utrzymywały nas przy życiu. Ósmego czy dziewiątego dnia, Pelsart, który znajdował się właśnie na brzegu naszej wysepki, począł nas nagle głośno wołać. Przybliżyliśmy co tchu, Portugalczyk i ja, a Pelsart wskazał na kufer, który płynął ku nam, na falach między skałami.

Rzuciliśmy się natychmiast w morze dopłynęliśmy ku niemu i poznaliśmy wtedy, że jest to jeden z owych wiel-

kich i ciężkich kufrow hiszpańskich, które wieźliśmy na naszym statku. Straciliśmy wobec tego wszelką nadzieję, że znajdziemy tam coś do jedzenia, ale mimoto popychaliśmy go do naszego brzegu z wielkim trudem i wysiłkiem.

Był to kufer podwójny, trzy i pół stopy długi, z bardzo silnymi zamkami i obity skórą, co nam dawało nadzieję, że znajdziemy w zawartości jego nieuszkodzoną od wody.

Spędziliśmy kilka godzin na mozolnej pracy, siląc się bądź oderwać zamki jego, bądź wyłamać wieko. Wreszcie pod wieczór udało nam się wyrwać deskę z wieka i wkrótce wypróżniliśmy cały kufer z gorączkowym pośpiechem.

Zawierał on całą garderobę damską, która musiała niezawodnie stanowić własność jakiejś księżniczki, taka była bogata, pokryta koronkami, różnemi błyskotkami i drogocennymi dżamentami. Znajdowały się tam trzy aksamitne czepek, ozdobione wspaniałemi perłami, duży kapelus amazoński z pięknem piórem, zatekawki atłasowe z drogiemi koronkami, a wreszcie cały strój pania wraz z płaszczem, czapeczką i trzewikami

(Dok. nast.)

Święto „Żołnierza polskiego“.

W dniu 15 sierpnia br. przypada rocznica wielkopomnego rozgromienia na waty bolszewickiej pod Warszawą. W myśl rozkazu pana Ministra spraw wojskowych — dzień 15 sierpnia jest „Świętem Żołnierza. — Wojsko i społeczeństwo: 1. cześć w tym dniu chwale oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz; 2. święci także pamięć wszystkich poległych w wiekowych walkach z wrogiem o całość i niepodległość Polski.

Garnizon miasta Lwowa obchodzić będzie „Święto Żołnierza“ bardzo uroczysto według następującego programu: Dnia 14 sierpnia br. o godz. 8 wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych po ulicach miasta. Punkt wyjścia z placu św. Ducha. Dnia 15 sierpnia br. przed południem: o godz. 9-tej na placu Mariackim uroczyste wzniesienie chorągwi narodowej na maszt, przegląd wojsk przez dowódcę korpusu Nr. VI. gen. dyw. Malczewskiego Juliusza, poczem msza św. połowa z kazaniem i błogosławieństwem. Po opuszczeniu chorągwi narodowej odejdzie się defilada oddziałów wojskowych i organizacji cywilnych (MSO. Sokola, Związku Strzeleckiego, Związku b. Legionistów, Związku Obrońców Lwowa, Harcerza, Ochot. Straży pożarnej, itd.) pod pomnikiem Mickiewicza.

Tak podczas wzniesienia, jak i opuszczania chorągwi narodowej — trzeba oze wojskowi grać będą „Hasło WP.“, orkiestra wojskowa odegra Hymn Narodowy, a wyznaczony oddział wojskowy odda salwy honorowe.

Dla reprezentacji i władz oraz Instytucji kulturalnych, narodowych, społecznych, cechów ze sztandarami — są miejsca rezerwowane po lewej stronie ołtarza, który będzie ustawiony na placu Mariackim, przed figurą Matki Boskiej także na stopniach pomnika Mickiewicza. Miejsca dla publiczności — na chodnikach dokoła placu Mariackiego. — Dostęp dla reprezentantów władz, Instytucji, Stowarzyszeń, cechów i zaproszonych gości ulicami: Akademicką, Sobieskiego, Wałową i Kopernika — tylko do godz. 8'45.

Komenda miasta Lwowa zwraca się z prośbą do władz i Instytucji, oraz do zawsze pełnych patriotycznego ducha mieszkańców Lwowa o udekorowanie gmachów i domów chorągiewami narodowymi, oraz o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach „Święta Żołnierza“.

Komenda miasta Lwowa wzywa i zaprasza do wzięcia udziału w uroczystości: 1. wszystkich PT. oficerów rezerwy w mundurach, którzy winni zebrać się o godz. 8'45 po prawej stronie ołtarza na pl. Mariackim w miejscu dla Korpusu oficerskiego; 2. b. wojskowych z Armii ochotniczej, rezerwistów którzy brali udział w walkach o niepodległość Polski, którzy winni zebrać się w ulicy Sobieskiego, czoło do pl. Mariackiego na wysokości sklepu Diemara, do godz. 8'30, poczem nastąpi dalsze ustawianie; 3. Organizacje: MSO., Sokola, Zw. Strzeleckiego, Zw. b. Legionistów, Zw. Obrońców Lwowa, Harcerza, Ochot. Straży pożarnej itd., które zbierają się na placu Mariackim — do godz. 8'30 i ustawiają się według wskazówek p. M. Dziedzieliwicza.

Popołudniu dnia 5 sierpnia br. odbędą się odczyty we wszystkich oddziałach wojskowych i organizacjach wojskowo-wychowawczych na temat wielkopomnego zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą i wierności żołnierskiej. — O godz. 3-ciej popoł. odbędzie się przedstawienie dla żołnierzy w kinoteatrze „Lew“. Dzięki zawsze niezwykle chętnemu i ofiarnemu właścicielowi kina „Lew“ p. inż. Kucharowi — 1000 żołnierzy korzystać będzie bezpłatnie z przedstawienia. Od godz. 3-ciej popoł. do godz. 7 wiecz. odbywać się będzie festyn na boisku Cyta- deli dla publiczności i żołnierzy — połączony z koncertem orkiestry 26 pp., zawodami piłki nożnej i szeregiem wesółych atrakcji. — Garnizonowy teatr świetlny przy ul. Kurkowej 1. 12 odegra dla żołnierzy dwa przedstawie-

nia a to: o godz. 5 popoł. i 7 wiecz. O godz. 7'30 wiecz. odegra miejski teatr wielki komedię Fredry „Damy i Huzary“. W przerwach przygrywać będzie orkiestra 40 pp. Dzięki obywatelskiemu stanowisku dyrektora teatru p. Czarnowskiego, sekretarza p. Schröder a i artystów teatru, żołnierze skorzystają bezpłatnie z kulturalnej rozrywki w teatrze. — Na to przedstawienie na bywać można bilety wstępu po znacznie niższych cenach w głównej kasie teatru.

Święto 15 sierpnia zakończy uroczysty wieczorny apel w oddziałach woj-

skowych o godz. 22'30, podczas którego oficer dyżurny każdego oddziału odczyta nazwiska poległych i odznaczonych oficerów, oraz szeregowych pułku w wojnie z bolszewikami.

Celem odpowiedniego uczczenia „Święta Żołnierza“ odbyło się u zastępcy komendanta miasta posiedzenie Komitetu obywatelskiego, na którym postanowiono dołożyć wszelkich starań, by żołnierzowi naszemu umożliwić miłe spędzenie wolnych chwil w godzinach popołudniowych przez kulturalne rozrywki.

Aresztowanie kurjera komunistycznego we Lwowie.

Wywiadowcy policyjni przytrzymali na dworcu głównym we Lwowie kurjera komunistycznego, Abrahama Rochfelda, czeladnika szewskiego z Warszawy, liczącego dwadzieścia kilka lat, odgrywającego wybitną rolę w konspiracyjnej robocie centralnej organizacji warszawskiej. Abraham Rochfeld posiada już pomimo młodego stosunkowo wieku burzliwą przeszłość i niedawno opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę za antypaństwową robotę. Ponieważ akcja wywiadowcza komunistów w ostatnim czasie wykazuje wielkie ożywienie, z centralnego warsztatu liczny zastęp kurjerów rozwozi do prowincjonalnych organizacji rozkazy i instrukcje oraz obfite, inna bibułę, która niestety dochodzi w znacznej mierze do zamierzonych celu. W ostatnich dniach przytrzymano podobny transport bibuły komunistycznej w Łodzi, obecnie Lwów jest drugim po niej miastem, gdzie czujne oko władz bezpieczeństwa zdołało jedno ogniwo tej wywiadowczej roboty przygwoździć.

Aresztowany komunistą warszaw-

ski podczas aresztowania i przeprowadzonej przy nim rewizji okazał typową butą rasowego swego pochodzenia i oburzającą wprost czelność. Pirywitól do Lwowa 25 kigr. bibuły komunistycznej, wśród niej prowokacyjne odezwy, wydane w związku ze śmiercią komunisty Białego w Warszawie, odezwy nawołujące do strajku generalnego i podtrzymania ruchu strajkowego na Górnym Śląsku, przatem liczne rozmaite treści ulotne pisma, tzw. ulotki o treści wybitnie prowokacyjnej. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń i spisaniu protokołu policja odstawiła Abrahama Rochfelda w dniu wczorajszym do więzienia Sądu karnego przy ul. Bate-rego.

W Łodzi wśród aresztowanych onegdaj 11 komunistów było 10(!) żydów, obecnie aresztowany we Lwowie wybitny komunistyczny działacz warszawski należy również do tej czarnej, jadem nienawiści względem Państwa dyszącej society, dającej dniem każdym znak życia o sobie.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 sierpnia.

TEATR WIELKI.

Wtorek „Czarownica“. (Gościnny występ Solskiej.)

Środa „Kuglarz“, sztuka utopijna w 3 akt. Jastrzębiec Zalewskiego, premiera. (Gościnny występ Solskiej.)

— Teatr Nowości został zamknięty na szereg tygodni z powodu robót nawalacyjnych, wykonywanych przez miasto.

— Cyrk A. Kornacki. Codziennie wielki międzynarodowy turniej walk zapasniczych o mistrzostwo Polski i o nagrodę 5.000 złotych. Dziś, we wtorek, 12 bm. walczą: Marko Swatina szampion Jugostawji i szampion Europy Roland. Druga para: szampion Szwecji Morton z szampionem nowoprzybyłym z Łotwy Grikssem. 4385

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawładamy tą drogą tych P. T. Prenumeratorów, którzy dotąd jeszcze nie uiszcili prenumeraty za sierpień i ewentualnych zaległości, **ŻE Z DNIEM 15 bm. WSTRZYMUJEMY IM WYSYŁKĘ DZIENNIKA.**

Osobnych zawiadomień Administracja nie wysyła.

— „Kuglarz“. W środę ujrzymy na scenie Teatru Wielkiego ciekawą sztukę Jastrzębca-Zalewskiego, odbiegającą daleko od szablonu zwykłych utworów. Zalewski, autor „Lancetu“ oraz całego szeregu nowych sztuk, granych na naszej scenie, jest dobrze znany teatralnej publiczności, jego zaś „Kuglarza“ zaliczyć należy do najciekawszych eksperymentów, jakie pojawiły się w ostatnich czasach na scenach polskich. Solska łączy się tu w nowej roli, zgola odmiennie od dotychczas widzianych. Reżyseruje p. Piekarski. Sceniczne niespodzianki techniczne przygotowuje inspektor naszych teatrów p. Stahl. Zapowiedź wystawienia „Kuglarza“ spotka się zapewne z dużym zainteresowaniem.

— Z Państwowego Instytutu Nauczycielskiego i Wyższego Kursu Nauczycielskiego Rok szkolny w Państw. Inst. Naucz. w Warszawie (Jezuicka 4) rozpocznie się dn. 9 września br. zaś na Państw. W. Kursie Naucz. dn. 2 września br.

— Zjazd delegatów Okręgu 51 lwowskiego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej odbędzie się we Lwowie, w niedzielę, 24 VIII 1924 o godz. 10 rano w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17, z porządkiem dziennym: 1) poseł Dr. Prószyński; Wykonanie nowej ustawy językowej szkolnej. 2) Dr. Pieracki: Wykonanie nowej ustawy językowej sądowej i administracyjnej. 3) Sprawy Okręgu i wnioski uczestników Zjazdu. — Goście z innych okręgów będą mile widziani.

— Z Izby rękodzielniczej, 5 września br. zostanie otwarta wystawa prac uczniów i wystawa gazowa w salach Izby rękodzielniczej przy ul. Kościelnej 8. Firmy przemysłowe mogą również wystawiać eksponaty jednak wyłącznie pochodzenia rodzimego. Bliższych informacji udzieli Sekretariat Izby do dnia 31 sierpnia br. w godzinach urzędowych od 9 do 1 i od 5 do 8 wieczorem.

— Odpowiedzialność za przesyłki pocztowe. Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów opracowuje projekt ustawy o odpowiedzialności Skarbu Państwa za przyjęte w obrocie wewnętrznym do przewozu przesyłki pocztowe i telegraficzne. Obecnie rozpatrywana jest sprawa norm szacunkowych dla przesyłek, nadanych przed 8 stycznia br., to znaczy przed wprowadzeniem waloryzacji, oraz nadanych przed wprowadzeniem opłat złotych. Projekty tej ustawy ukończony będą w najbliższym czasie.

— Z czarnej listy. Oddział walki z lichwą sporo miał w ostatnich dniach roboty ze srozącą się coraz bardziej z dniem każdym orgią paskarską, prowadzoną przez jakiegoś obłądnym zacietrzewieniem przejętą zgrają. Za lichwę mięsna pociągnięto do odpo-

wiedzialności szczególnie rzeźników, mających swe stragany na pl. Unji Brzeskiej, który onegdaj był widownią wielkich awantur. Długim jest szereg tych osobników, którzy pomimo wydanej nowej taryfy maksymalnej — jeszcze z niej niezadowolonej — śrubują ceny i drwią sobie z zarządzeń władz. Oto ich nazwiska: Leopold Pawłowski, rzeźnik, Alfred Strzelecki, rzeźnik, który zainicjował wielką awanturę przeciw wywiadowcy i odpowiadać będzie za gwałt publiczny, Manja Hanzlik, rzeźniczka, Feliks Kuetler, rzeźnik, wszyscy z pl. Unji Brzeskiej, dalej Franciszka Pumiłowicz, rzeźniczka na pl. Halickim, która nie chciała sprzedawać towaru i przekraczała taryfę, Maurycy Satz, rzeźnik, przy ul. Podleskiego 1. 2, już pięciokrotnie karany, W. Purzyński, rzeźnik, przy ul. Gródeckiej 1. 30, Franciszek Chamiełowski, jego towarzyszy z tejże ulicy, Wilhelm Todt, rzeźnik z pl. Halickiego, Antonina Podwińska i M. Lachawiecka z tegoż placu, M. Rubinstein, rzeźnik przy ul. Kętrzyńskiego 1. 21, Stanisław Kociarski, rzeźnik z pl. Akademickiego, którego protokół policyjny nazywa niepoprawnym, wreszcie ostatnia w tem dobranem gronie Emilia Grycko, rzeźniczka przy ul. Serbskiej 1. 14. A obok żerującej na niedoli ludzkiej braci rzeźniczej kroczy brać piekarska: S. Friedlaender, piekarz w Ryńku i jego sąsiad po fachu, J. Lemel. Ta długa kolumna nazwisk — to tylko gromadka z jednego dnia, dzień drugi do niej nowe niewątpliwie dorzuci nazwiska ku chlubi obu tych cechów, z których jeden przykładowo rzeźniczeki do gardła kienteli, a drugi przypieka ją coraz bardziej na piekarskim żerowisku.

— Za nocną pracę w piekarniach pociągnięto do odpowiedzialności Iza-ela Spiwaka, piekarza przy ul. Rzeźniczej. — Na tej liście nie widzimy piekarza Szpaka, właściciela piekarni przy ul. Piekarskiej 1. 17. Pan ten dzięki jakiemś dużemu do myślenia dającemu niedoleństwu powołanych władz ku prawdziwemu utrapieniu sąsiadów prowadzi piekarnię we frontowych suterrenach czynszowej kamienicy, gdzie przez otwarte okna wieczorem czy nocą wdzieć można młodocianych robotników, pracujących w adamowym stroju. Podobno zażywa on wielkiego miaru w swym socjalistycznym obozie, stąd może płynie i protokcja w uzyskaniu lokalu wbrew wszelkim warunkom higieny, no i do- błażliwość partyjnego organu, przy- mykającego oczy na te anomalie, bo to przecież chodzi o swego...

— Za czynny opór wobec posterunkowego aresztowani zostali wczoraj Edward i Jan Buffi oraz Piotr Bereżański. Niestety telegramowym, lakonicznym stylem pisany raport policyjny nie podaje bliższych w tym wypadku danych.

— Niemila przygoda pijanicy. Dobrze widać pomimo tak ciężkich czasów dzieje się niektórym ludziskom, kiedy coraz więcej widać po ulicach zupełnie pijanych, kreślących zygzaki po swych krętych drogach. Oto wczoraj niemila przygoda spotkała Jana Pietrusa, właściciela realności przy ul. Goldnanma 1. 5. Pietrus w stanie zupełnie podchmielonym powracał ul. Bema, a kreśląc po drodze esy i fiore-ry, zboczył z niej i powłócił się do magazynu wojskowego. Stojący na posterunku żołnierz, w mrokach nocy nie widząc, że ma przed sobą zamro- czonego osobnika, strzelił w powietrze, aby zaalarmować komendanta warty. Pietrus na odgłos strzału od- razu otrzeźwiał — zadowolony, że wyszedł cało z niemilej przygody.

— Psia plaga. Post. Pedę opadły dwa psy, które zajęły wobec niego tak wojowniczą postawę, iż posterun- kowy bagnetem jednego z nich zranił. Napastliwe psy stanowią własność p. H., urzędnika magistratu.

Winowajcy napadu bandyckiego pod Świecianami ujęci. Wydelegowa- ny przez wileński urząd śledczy urzę- dnik po przeprowadzeniu ~~rozdania~~ w sprawie napadu na wieś ~~Kabana~~ do-

szedł do rzeźni, iż napad dokonany został przez posterunek policyjny w Cejkowicach, gminy Daugieliskiej. — Starszego posterunkowego i pięciu posterunkowych aresztowano i przewieziono w kajdanach do Wilna, gdzie stała przed sądem doraźnym. Za dokonany napad rabunkowy grozi im śmierć. Ścisła lustracja sąsiednich posterunków policyjnych została zarządzona.

Nowy prezes Okręgowego Urzędu Ziemi w Pińsku. Na stanowisko prezesa Okr. Urzędu Ziemi w Pińsku powołany został p. Stanisław Czarnocki, dotychczasowy przewodniczący Komisji Odwoławczej w Nowogródku. Dotychczasowy prezes Okr. Urzędu Ziemi w Pińsku p. Pawlikowski przeniesiony został do Ministerstwa Reform Rolnych.

Studja geodezyjne. Min. Skarbu w porozumieniu z Prezydium Rady Ministrów i Min. W. R. i O. P. wydało okólnik zaliczający specjalne studja geodezyjne, zakończone przepisany egzaminem, do rzędu studiów wyższych uprawiających do pobierania w służbie państwowej dodatku za studja oraz uposażenia o jeden szczebel wyższego, stosownie do art. 100 ustawy uposażeniowej z 9. X. 1923.

Z Uniwersytetu poznańskiego. Wpisy na studjum prawne oraz na studjum ekonomiczno-polityczne Wydziału prawnego Uniwersytetu Poznańskiego trwać będą w tym roku od 15 września do 1 października. Kandydaci winni w powyższym czasie złożyć osobiście na ręce dziekana podanie o przyjęcie, załączając metrykę, oryginalną maturę, własnoręcznie napisane curriculum vitae oraz dowód stosunku do stanu służby wojskowej (o ile są w wieku poborowym i starsi).

Przejmowanie fabryk tytoniu. W myśl ustawy o monopolu tytoniowym odbywa się obecnie w szybkim tempie przejmowanie przez rząd prywatnych fabryk tytoniu. W tym celu wyjechał 9 bm. naczelny dyrektor Monopolu Tytoniowego p. Beza Ostrowski wraz z nacelnikiem wydziału p. St. Habelą w celu objęcia fabryk w Białymstoku, Grodnie i Wilnie. W ostatnich czasach monopol tytoniowy przejął 10 wytwórni prywatnych.

Eksport koników roboczych. W sferach eksportowych duże zainteresowanie obudziła sprawa wywozu małych koników roboczych, wysokości do 140 cm. Min. rolnictwa zgodziło się na wywóz 3000 sztuk takich koni, obecnie jednak zarząd stacji państwowych zgłosił zastrzeżenie przeciwko temu wywózowi, skutkiem tego wywóz narazie wstrzymano.

Na T. S. L. w Truskawcu. Arcybiskup Twardowski, przyzycie honorarium Dra Zenona Pełczora Zi 100.

Dla dzieci z za Zbrucza. Aleksander Przedzimiński z Pantulowa Zi 7.

Na szpitalu św. Zofii. Ferus Maria z Buraczowic, w rocznicę śmierci św. matki, Zofii z Mieczkowskich Hamewskiej Zi 10.

Na II. Dom Techników. Skalkowscy V-ta rata Zi 5.

Na wdowy i sieroty po Obróńcach Lwowa. F. Szczepanik Zi 5.

Na Bractwo Pomoc Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza. Józef Kleiner, Szczawnica, dla uczczenia pamięci Konstantego Wojciechowskiego Zi 30.

Na Młodzież Wszechpolską. Zamast zawiadomień ślubnych Tadeuszowie Bertoniowie Zi 50.

Uprasza się niżej wymienione Komitety o bezwzględne podjęcie składek w Administracji w środę, między godz. 5-7 włącz. Ociemniał Inwalidzi O. Z. p. Rutowskiego 4, Kuchnia dla inteligencji. Chleb głodnym dzieciom, T. S. L. Kresy, Danina oświatowa, Rodzina sieroca. Budowa kościołów we wschodniej Małopolsce, Sieroty wojenne, Czerwony Krzyż, Seminarjum duchowne Ks. Bilczewskiego, Kapić Ks. Arcyb. Bilczewskiego, Tow. dzieci na wieś, Fundusz sprowadzenia zwłok Słowackiego, Komitet pomnika Słowackiego.

Sport.

Sprostowanie. We wczorajszym sprawozdaniu z zawodów Polska-Finlandia zakradł się błąd zecera: ma być Janek, Loth, a nie Jenek, Loth.

Spot nr. 102, zawierający dokładny opis zawodów Polska-Finlandia, fotografie, nadto ciąg dalszy karykatur Czermańskiego „z kajełką małego Zdzisia”, wyjdzie dziś wieczorem.

Rozgrywki niedzielne w piłkę nożną:

Poznań. W zawodach o mistrzostwo kl. A Poznań I pobiła A. Z. S. I w stosunku 6:2. Sędziował p. Tomaszewski dobrze; Unia I pobiła Pogoń I w stosunku 4:1. Sędziował p. Malow.

Katowice. Zawody piłki nożnej między katowicką Pogonią a węgierską Wasas zakończyły się wynikiem 1:1 (0:0).

Toruń. Zawody piłki nożnej Toruńskiego Klubu Sportowego z Legią warszawską zostały zakończone wynikiem 2:0 (1:0) na korzyść Toruń. Gra z lekką przewagą T. K. S., Legia grała niezwykle ambitnie.

Bieg okrężny. W niedzielę odbył się w Krakowie III bieg okrężny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” na przestrzeni 4246 mtr. Ze zgłoszonych 84 zawodników startowało 61. Czterech nie ukończyło biegu. Pierwszy Ziffer (Włoch) 14 min. 9 i dwie piąte sek., drugi Baran Michał (S. S. K. M. A.) w 14 min. 28 sek., trzeci Przytuł chorąży 29 p. strzel. z Kalisza 14 min. 34 sek.

Międzynarodowe wyścigi cyklistów w Warszawie. (Warszawa, tel. wł.) W niedzielę odbyły się międzynarodowe wyścigi cyklistów z udziałem najlepszych jeźdźców Francji, Włoch i Australii. (zapowiedziany Dagelin, Belgia, nie przybył), oraz naszych olimpijczyków po powrocie z Paryża. Wyścigi rozpoczęły się defiladą naszych olimpijczyków. Podczas wręczenia nagród olimpijskich, orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła...”, poczem odbyła się defilada wszystkich jeźdźców. Wyniki biegów są następujące:

1. Wyścig kwalifikacyjny dla jeźdźców III klasy na przestrzeni 3000 mtr. (7 okrąż. 340 mtr.) z 2 przedbiegami na 2 okrąż. toru (kiedy 1) Grot 7 punktów czas całej przestrzeni 5 min. 1 sek., 2) Rybak B. 6 p. 3) Majewski i Nieński 7 po 2 punkty.

2. Wyścig gości na przestrzeni 800 mtr. (2 okr. 40 mtr.). 1) De Martin (Włochy) czas ost. 200 mtr. 13 sek., 2) Faucheux (Francja), 3) Dempsey (Australia), 4) Coppins (Australia), 5) Zuchetti (Włochy).

3. Wyścig „De Demi-Fond” na przestrzeni 5 km. (13 okrąż. 60 mtr.). 1) Turowski, czas całej przestrzeni 9 min. 14 sek., 2)

Bartodziejski, 3) Kwieciński, 4) Gronczewski.

4. Wyścig główny na przestrzeni 1000 mtr. (2 okr. 240 mtr.) z 4 przedbiegami na 2 okrąż. toru każdy z 3 finałami. 1) Faucheux, czas 132 sek., 2) Dempsey, 3) De Martin.

5. Wyścig premiiowy dla II klasy na przestrzeni 10 okr. toru. 1) Materski, czas 5 min. 53,6 sek., 2) Oksutycz, 3) Hasselbusch.

6. Wyścig Tandemów na przestrzeni 3000 mtr. (7 okr. 340 mtr.). 1) Janochowski-Turowski, czas 5 min. 54 sek., 2) Kamieński-Bartodziejski.

7. Wyścig Handicap dla jeźdźców II i III klasy, na przestrzeni 1000 mtr. (2 okr. 240 mtr.). 1) „Grot” czas 1 min. 15,2 sek., 2) Materski, 3) Majewski K.

8. Wyścig „De Demi-Fond” na przestrzeni 5 km. (17 okr. 60 mtr.). 1) De Martin czas 8 min. 19,6 sek., 2) Dempsey, 3) Gędzierowski, 4) Szymczyk, 5) Faucheux.

9. Wyścig dystansowy na przestrzeni 10 km. (26 okr. 120 mtr. na punkty. 1) Lange 22 punkty, czas 15 min. 50 sek., bliżej pozostałych jeźdźców o całe okrażenie toru, tem samem jeszcze raz dowiódł, że w biegach dystansowych jest nie do pobicia, 2) Zuchetti 14 punktów, 3) Podgórski 12 punktów.

Reasumując wyniki niedzielnych wyścigów, powiedzieć można, iż nasi jeźdźcy w biegach krótkodystansowych nie dotrzymują jeźdźcom zagranicznym.

Następne wyścigi torowe z udziałem jeźdźców zagranicznych odbędą się dziś, we wtorek, o godz. 7 i pół wieczorem przy oświetleniu elektrycznym.

Walkę na dwóch frontach będzie miał Wiedeń 14. IX, Kraków—Wiedeń w Krakowie i Austria—Węgry w Wiedniu. Ze względu na olbrzymi materiał graży reprezentacja Wiednia przeciw Krakowowi będzie bardzo silna.

Węgierski Związek ogłosił dyskwalifikację na 6 miesięcy tych wszystkich graczy, którzy z jakiegokolwiek powodu opuścili węgierskie kluby.

Chrenka opuścił Wiedeń, miejsce jego zajął Blum.

Boks. W stadionie Wembley w obecności 100.000 widzów odbyła się dnia 9 VIII walka między mistrzami Tomem Gibbons'em a Jackiem Bloomfield'em o zaszczyt spotkania się ze światowym mistrzem Dempsey'em. Gibbons pokonał Bloomfield'a w ósmej minucie w czwartej rundzie.

LISTY Z KRAJU.

Rządy faworytów.

Kołomyja, w lipcu.

I Kołomyja miała swoje wybory do Kahału! Ale zgodnie z wolą sjonistów zostały one przez sekretarza województwa Piątka odroczone, ponieważ założony Zboru, komisarz rządowy dr. L. Allerhand nie chciał wykonać poleceń Piątka, niezgodnych z ustawą i statutem izraelskiej gminy wyznania wej.

To jest suchy fakt, który sam przez się nie stanowiłby jeszcze jakiegoś wstrząsającego świętem zdarzenia, gdyby nie odsłonił przed zdumionymi widzami cuchnącego bagna, które swoim fetorem zaczęło już zatrwać całe nasze życie publiczne w miejscu.

Wybory do kahału przestały być wyłączną sprawą żydowską, z chwilą, gdy sjonisci jawnie i szczerze ogłosili drukiem, że chcą zawładnąć Zborem izrael. po to, ażeby go zmienić na twierdzą warowną dla swej polityki ekspansywnej. Kahały miały stać się ostoją państwa żydowskiego — w państwie polskim.

W społeczeństwie żydowskim powstały dwa obozy: jeden sjonistyczny z orientacją jerozolimską - nacjonalistyczną, drugi, stojący bez zastrzeżeń na

gruncie wyłącznej państwowości polskiej. Próbowano wprawdzie stworzyć jakiś płód pośredni, jakiegoś bezrodzajowego bastarda politycznego. we formie listy kompromisowej, ale przejrzało, że naturalne kojarzenie polskiej racji stanu ze sjoniskim fanatyzmem, wyjść może jedynie na korzyść sjonistom. — Koncepcja starościńskich benjaminów, Dra Bahra i Feuersteina, runęła tedy po trzech dniach, a ci linoskoczki polityczne znaleźli się duszą i ciałem w obozie Sjonu

Sytuacja była jasna i dlatego stanowisko tutejszego starostwa. jako oficjalnej reprezentacji Rządu polskiego, powinno było być również jasne, tem bardziej, że partia Żydów - Polaków stanęła na gruncie ścisłej legalności. — Wszelkie osobiste sympatje i. b. antypatje musiały pójść w ką, kiedy na czoło wysunęło się hasło ratowania zagrożonej placówki polskiej wśród społeczeństwa żydowskiego.

To też tutejsza polska Organizacja narodowa szybko zorientowała się w sytuacji i stanęła w jednym szeregu do walki z wspólnym wrogiem. Ale na starościńskim dworze wzięła górę poli-

tyka faworytów, Bara i Feuersteina; gwoli zaspokojenia ich ambicji porzucano jedynie możliwy i dopuszczalny punkt widzenia polski. I nagle w chwili decydującej, kiedy zakulisowe intrygi i machinacje musiały ustać, a myśl polska bliską była tryumfu, reprezentant Władzy polskiej, Komisarz Piątek oddał się pod komendę sjonistycznego posła Rosmarina i całkiem jawnie odbierał rozkazy od komendanta tutejszych sjonistów dra Lachsa, pod osobistą kontrolą osławionej spółki dr. Bar - Feuerstein. Co więcej! Przy otwarcu aktu wyborczego miał reprezentować władzę p. starosta K., ale Feuerstein odkomenderował „swego” komisarza Piątka i ten zjawił się zupełnie nadprogramowo z urlopu, dla ratowania starościńskich benjaminów, maszerujących pod sjoniskim sztandarem.

Pytamy się: czy Kołomyja leży w Polsce, czy też gdzieś na dzikim Wschodzie? Chińscy mandaryni mieli na swych dworach indywidua z podziemnej gwiazdy, które wkradły się w zaufanie władcy, by mógł bezkarnie łupić ludność pod hasłem: tak sobie życzy wszechwładny mandaryn. Zarządów Katarzyny II dworzanie i faworyci trzęśli całą Rosją; wystarczyło jeżeli jakiś sądał przypadł jej do smaku, by na drugi dzień stał się potężnym władcą nad mieniem i życiem milionów obywateli.

Na dworze kołomyjskiego starostwa role Orłowów i Potiomkinów objeli Feuersteiny i Bary; pierwszy, bankrut, zimmizowany przysięgą manifestacyjną, drugi ex-bundysta, wykołojony kandydat adwokacki. Oni to na zgromadzeniach głoszą jawnie i w sposób bezczelny: l'etat c'est moi, starostwo to ja; oni dzień przed wyborami do kahału zapowiadali dokładnie, jakie wyjdą zarządzenia wyborcze i to niestety się spełniało. Oni w każdej porze dnia i wieczorami konferowali w starostwie, a wychodząc stamtąd ogłaszali żydom, że „rząd” absolutnie nie popiera obozu polsko - żydowskiego. A na dowód swej prawdomówności jawnie i z zapalem zaciągnęli się w szeregi wojującego Sjonu. Oni są członkami wszystkich komisji podatkowych, a na żydów - Polaków, nie korzających się przed autorytetem tych sjonistkich neofitów, nakładają formalne koptrybucje podatkowe. Dr. Bar publicznie odgrażał się, że chciałby widzieć tych żydów, którzy mieliby odwagę głosować inaczej, aniżeli on sobie życzy.

Ale miara goryczy się przebrała! Nie o sprawę kahałną nam chodzi — autorytet polskiej władzy państwowej jest zagrożony. Czas najwyższy, by położyć kres tym niebezpiecznym rządom faworytów, które ogół zaczyna dość dziwnie sobie tłumaczyć... Żyjemy w Polsce praworządnej, system Katarzyny z Potiomkinami musi wreszcie zniknąć, choćby nawet w takiej Kołomyji — puklerz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej musi być czysty jak iza, zwłaszcza na kresach.

Mohort.

PRZEMYSŁ. Ruch oświatowy. Z kół pracowników oświatowych TSL. do wiadują się o zorganizowaniu systematycznej pracy w pobliskim Dobromi. Pracą całą kieruje p. Loba, kom. star. przy współdziałaniu całej niemal inteligencji miasteczka. Ruch oświatowy wzmógł się znacznie — potrzeby w tym kierunku zaspokaja biblioteka o przeszło 500 tomach, prócz tego biblioteki lotne przeznaczone dla czytelników wiejskich. Wypożyczalni wiejskich uruchomiono dotąd 13, a dalsza praca w tym kierunku już podjęta. — Spółdziałają nader życzliwie z TSL. wszystkie inne polskie Tow., głównie Sokół. Niezależnie od TSL. organizacja narodowa kobiet podjęła żywą działalność wśród kobiet organizując ostatnio kurs życia. Wszystkim tym pracownikom życzyć należy jak najlepszych owoców ich pracy i te życzenia my im składamy, zwłaszcza, że praca w tamtym okręgu ma szczególnie znaczenie i kulturalne i naukowe.

Życie społeczne. Związek robotników przemysłu spożywczego w Prze-

Morderca śp. Tadeusza Mencla ujęty.

Ze Stanisławowa donoszą

Tutejsze władze bezpieczeństwa od chwili ohydneho mordu, popełnionego na osobie ziemianina śp. Mencla, właściciela Medyni, nie spoczęły i dokładały wszelki ci starań, aby zbrodnia nie uszła karzącej sprawiedliwości. W tej mierz stanęły wobec bardzo trudnego problemu rozwiązania tej sprawy, gdy się zważy, że bandyci sprytnie zatarli za sobą wszelkie ślady.

Żmudne, dnem i nocą prowadzone zabiegi, celem ich ujęcia, doprowadziły do pożądanego wyniku. Policja aresztowała onegdaj sprawcę zbrodnicy napadu, którym był stelnach, zajęty we dworze śp. Mencla. Dokonał on tego zbrodnicy napadu w towarzystwie spółnika, którego ujęcie, gdy główny zbrodnik znajduje się już w ręku policji, nie przedstawi wielkiej trudności.

W Administracji naszej złożyli:

Na budowę kościołów we Wschodniej Małopolsce, Marja Kamakówna Stryi, Zi. 5.
Na II. Dom Techników. Abiturjenci Państwowego gimnazjum II w Przemyślu z urzędzonej zabawy w Dubiecku Zi. 68.

Dział Ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

Przerachowanie sum kaucyjnych.
W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie rządowe, regulujące sprawę przerachowania sum kaucyjnych dla przedsiębiorstw o zdolnościach kredytowych. Wysokość kaucyj określona będzie na sumę 5.000 zł. od zakładu głównego i 1.000 zł. od każdej filii.

DŁUGI RUMUŃSKIE W AMERYCE.

Wiedeń, 11 sierpnia. „Neue Fr. Presse“ donosi z New Jorku, że rząd rumuński zwrócił się do amerykańskiego urzędu spraw zagranicznych z prośbą o dokładny wykaz wszystkich niewarowanych jeszcze długów handlowych wobec wierzycieli amerykańskich. Amerykańskie sfery miarodajne uważają prośbę rządu rumuńskiego jako objaw gotowości uregulowania pewnych nieporozumień między Ameryką a Rumunią, gdyż w ostatnim czasie panował między obu rządami dość silne napięcie w związku z nową ustawą górnictwem w Rumunii.

myślu rozesłał do pism następujący komunikat:

„Związek rob. przemysłu spożywczego w Przemysłu podaje do wiadomości wszystkim zarządom powyższego związku, że związek nasz w Przemysłu wystąpił z pod znaku PPS. za obraźliwe postąpienie z prezesem naszego związku Rudolfem Zafłokalem, oraz za nieszczerze traktowanie spraw zawodowych przez samowolną Radę Związków zaw. PPS. a przystąpienie gremialne naszego Związku do Chrześcijańskiego Związku rob. przem. spoż. z centralą we Lwowie. Za zarząd Wł. Klepacki, sekretarz“.

Sąd i opinia. Dnia 13 sierpnia odbędzie się rozprawa sądowa o obrazę, dokonaną na osobie prowadzącego izr. metr. dr. Rosenzweiga przez lekarza dr. Steinhardta. Rozprawą, która w kołach prawniczych obudziła żywe zainteresowanie, kierować będzie s. s. o. Krogulecki.

Kronika kryminalna. We środe doprowadzono do więzień tut. sądu okr. okutego w ciężkie kajdany znanego bandytę Kapcia. Zbiegłszy z tut. więzienia w styczniu tego roku zorganizował on szajkę, która z bronią w reku dokonała kilku napadów bandyckich. Członkowie tej szajki odpowiadali już przed sądem doraźnym, obecnie schwy tany w Krakowie Kapcio, odpowie ostatni — o ile w międzyczasie znowu nie zbiegnie. Ucieczki więźniów z tut. więzień tak cyw. jak wojsk. są chroniczne. Ostatnio np. z więzienia wojsk zbiegło kilku głośnych opryszków, wśród nich niejaki Pawłowski, zasądzony za morderstwo na 12 lat więzienia. — Sensacją kryminalną stało się włamanie, dokonane we czwartek przy ul. Franciszkańskiej do sklepu jubilerskiego Lewentala. Włamywacze przez wybite sufitu, dostali się do wnętrza i po zrabowaniu kosztowności na sumę przeszło 5000 zł. ulotnili się spokojnie z łupem. Podobno policja jest na ich tropie.

Kleska ulewów deszczowych dała się dotkliwie odczuć rolnikom tut. powiatu. Oto jak nas informują, nie zebrane z pól zboża, głównie pszenica, pozostała się tak, że pożytku z niej nie będzie. Wiosenne gradobicia i obecne ulew, które szczególnie silne były w tut. okręgu nie zbyt różowo każą oceniać stan zaoprowadzenia Przemysłu zbożem.

Scena i estrada. Krakowscy artyści „Bagateli“, którzy prawie wszyscy opuścili już ten przybytek, przenosząc się z powodu gaż do innych teatrów, zorganizowali objazdy po miastach Małopolski. Odegraniem u nas „Pierścienia z szafirami“ ujęli sobie tak publiczność, że zniewoleni zostali ponownie zawitać do nas, co stanie się w poniedziałek 11 bm.

Ze świata.

Katastrofa na linii Paryż-Marsylia
W dniu 5 sierpnia wydarzyła się na tej linii katastrofa kolejowa, która spowodowała śmierć dwóch i ciężkie zranienie czterech osób. Oto w tym dniu jechał z szybkością 90 km. na go dziny pociąg blyskawiczny, dążący z Paryża do Marsylii. Gdy przejeżdżał przez stację Montelimar — mijął się z nadjeżdżającym z przeciwnej strony drugim torem — pociągiem towarowym, z którego usunęła się żelazna szyna i w mgnieniu przecięła wagon trzeciej klasy pociągu blyskawicznego zabijając stojące na korytarzu dwie osoby i raniąc ciężko czterech pasażerów, którzy znajdowali się w przedziałach, wyszli z tej strasznej przygody bez obrażeń i wstrzymali pociąg. Pasażerowie z innych wagonów oraz służba kolejowa dopiero dowiedzieli się o wstrząsającym wypadku wtedy, gdy pociąg stanął, doznali bowiem w tej krytycznej chwili tylko przelotnego wstrząśnienia. Ciężko rannych przewieziono osobnym pociągiem do szpitala, stan ich zdrowia jest bardzo poważny.

Lwów, 11 sierpnia.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	zł.	5 20 ¹ / ₂
N. Jork	..	5 188—5 23
Funt szterl.	..	23 62
Frank szwajc.	..	0 988—0 9925
Frank franc.	..	0 2925—0 295
Kor. czeska	..	0 1538
aust.	..	0 00007345
Liry włoskie	..	0 237—0 2375
Kor. węg.	..	0 00007

DOLAR ef. W WOLNYM OBROTCIE:

zł. 5 205.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 sierpnia.

Waluty i dewizy. Tendencja zwykła. Nowy Jork 5.18 1/2; Londyn 23.65; Paryż 29.68; Wiedeń 7.32 1/2; Praga 15.40; Włochy 23.56; Belgia 26.85; Szwajcaria 98.62; Holandia 203.00.

Pożyczka złota 6.60; Pożyczka dolarowa 2.98; Bony złote 0.92.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 11 sierpnia.

Od wczesnego rana trwał dół spadku dolara na wolnym targu demeznym, przy czym od 5 215 obniżył się stopniowo aż do 5 20.

Na oficjalnej giełdzie był dolar również słaby, natomiast wypłata na Nowy Jork przy małej podaży podniosła się nieco w kursie. Dokonano również transakcji w wyplacie kablowej, po kursie 5 23. Wszystkie dewizy zachodnio-europejskie zwykływały znowu, przyczem kursa ich kształtowały się wielokrotnie ponad paritet. Bardzo licznych transakcji dokonano wypłatą na Zurych, przy stałym rosnącym kursie od 98.80 do 99.25. Franki francuskie i liry włoskie wykazały wprost horrendalną różnicę z kursem Nowo-Jorskim. Podobnie Londyn był niestosunkowo drogi.

Na giełdzie akcji dalsza zwykła. Giełda akcji niekotowanych, jakkolwiek kursa niektórych akcji podniosły się, nie wykazywała tendencji zdecydowanie zwykłej; dopiero akcje kotowane, pod wpływem wiadomości z Warszawy, były wybitnie silne. Liczne obroty w akcjach bankowych, Sierszy Górnicej, Chodorowie, Chybiem, Parowozach i Zieleniewskim. Arbitrażowe zwłaszcza silne. W niekotowanych podniosły się zwłaszcza Gazy wsch., dochodząc na giełdzie do 24.00. Liczne transakcje w Ga-

zociągach i Gazolinie, Jaworznie, Lesienkach i Schoenie.

Tendencja silna, usposobienie ożywione. Transakcje w akcjach. Akc. Bk Hipot. 1.07, 1.05, 1.07, 1.08; Pokred 0.20; Przemys. 0.70, 0.73 1/2, 0.75, 0.76, 0.74; Ziem, Kred. 0.21, 0.28; Browary 13.00, 13.15, 12.90, 13.10; Chodorów 8.70, 8.80, 8.90, 8.85, 8.95, 8.00, 8.50, 8.98, 8.95, 8.85, 8.95; Chybie 13.75, 14.00, 13.90, 13.50, 13.00, 13.25, 13.80; Cegielski 1.25, 1.26, 1.27; Cmielów 1.25, 1.30; Lokomotywy 1.00, 1.02, 1.05; Nemojowski 1.10; Nitrat 0.55; Oikos 5.50, 5.75, 5.80; Parowozy 0.80, 0.82, 0.81, 0.78; Nafta 0.70, 0.69; P. T. B. 0.25, 0.24 1/2; Rakszawa 5.50, 5.25; Siersza el. 0.36; Siersza g. 8.25, 8.40, 8.20, 8.35; Tespy 8.25, 8.00, 8.15, 8.10, 8.25; Zieleniewski 15.50, 15.75, 16.00, 16.30, 15.85.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Azot 0.77; Brugger 100, 0.98; Siersza el. N. San. 0.24 1/2; Gazy wschodnie 23.00, 23.25, 23.50, 23.40, 23.75; Gazy zachodnie 5.20, 5.28, 5.26, 5.25, 5.30; Gazociąg 0.32, 0.34, 0.35; Gazolina 2.45, 2.50, 2.43, 2.42, 2.40; Jaworzno (100) 28.00, (25) 29.00, 28.75, 28.80, 28.85, 28.75, (dr.) 32.00 31.50; Lignosa 29.50, 30.00; Lesenice 2.75, 2.80, 2.85; Len 1.10, 1.08, 1.07; Olkusz 1.30, 1.28, 1.25, 1.24, 1.23; Przeworsk im. 250; Oikos 318.00; Radziwiłł 310; Schoen 100, 105, 112, 111, 113; Węglówki 0.05/25; Czechowice 0.30.

Wart. nominalny	Dwid.		Akcje	11 sierpnia			8 sierpnia			7 sierpnia		
	1923	1924		płaca i zdania		transakcje			płaca i zdania		transakcje	
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	15000	—	Bank hipoteczny	1 03	1 10	1 50—1 08	0 97—1 00	0 89—0 93 1/2	—	—	—	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
28	84	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	140	—	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	140	—	Bank powsz. kred.	— 19	— 21	0 20	—	—	—	—	—	—
230	130	—	Bank Przemysłow.	— 72	— 77	0 73 1/2—0 76	0 73—0 74	0 70—0 73	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	15000	—	Bank Ziem. kred.	— 20	— 29	0 21—0 28	—	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Ziemelny	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	600	10000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	650	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	12 75	13 30	12 90—13 15	12 40—12 50	11 75—11 80	—	—	—	—
1000	3000	—	Chodorów	8 40	9 10	8 0—9 00	8 30—8 60	7 65—7 80	—	—	—	—
1000	2000	—	Chybie	12 85	14 15	13 00—14 00	11 00—13 00	11 25	—	—	—	—
1000	800	—	Cegielski	1 23	1 29	1 25—1 27	1 11—1 18	0 95—0 20	—	—	—	—
1000	1000	—	Cmielów	1 23	1 32	1 25—1 27	1 20	1 62	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	— 98	1 04	1 00—1 02	1 05—1 08	1 00—1 15	—	—	—	—
140	14000	—	Gafoła	—	—	—	0 58—0 60	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	2 25	—	—	—	2 25	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	—	Niemojowski	1 08	1 12	1 10	—	0 60—0 70	—	—	—	—
—	—	—	Nitrat	— 54	— 56	0 55	—	0 60	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	5 45	5 85	5 50—5 80	5 00—5 15	4 40—4 50	—	—	—	—
500	750	—	Parowozy	— 77	— 83	0 78—0 82	0 70—0 80	—	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	500	—	Pokucie	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	— 68	— 71	0 69—0 70	0 70	0 65	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	— 23	— 26	0 24 1/2—0 25	0 20	0 22—0 22	—	—	—	—
10000	2500	—	Potega	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	5 20	5 55	5 25—5 50	—	4 70—4 75	—	—	—	—
500	300	—	Rohn Zielinski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
200	40	—	Siersza elektr.	— 35	— 37	0 36	0 30	0 24—0 25	—	—	—	—
140	300	—	Siersza gór.	8 10	8 50	8 20—8 40	7 50—7 60	6 65—7 00	—	—	—	—
280	56	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Tebate	—	—	—	—	—	—	—	—	—
700	700	—	Tepege	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	7 90	8 35	8 00—8 25	7 75—7 85	7 30—7 45	—	—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	15 3	16 20	15 50—16 00	15 00	13 75—15 00	—	—	—	—
140	99	—	Impex	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	200	—	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	520	—	Polbal	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	210	—	Tohan	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Akcje. Tendencja mocna. Bk Dyskontowy 8.20; Bk Handlowy 10.50; Bk dla H. i P. 2.10; Bk Kredytowy 0.55; Bk Małopolski 0.75; Bk Handlowy w Poznaniu 2.05; Bk Przemysłowy 0.69; Bk Tow. Spółdz. 12.00; Bk Zachodni 3.05; Bk Zw. Sp. Zarob. 7.75; Ek Zw. Ziemian 0.35; Spess 1.50; Strem 16.00; Włit 0.26; Zgierz 5.00; Elektryczność 2.50; Słta i Światło 0.87; Cholorw 9.00; Czersk 1.45; Częstocice 4.50; Gosławice 3.20; Michałow 1.10; Cukier 8.05; Firlej 0.56; Łazy 0.21; Węgiel 8.50; Nafta 0.80; Nobel 2.55; Cegielski dr. 1.05; Lipop 1.30; Modrzeliów dr. 9.40; Norblin 1.08; Orthwein 0.43; Ostrowieckie 13.75; Parowozy 0.68; Pocisk 2.50; Rohn 0.60; Rudzki 2.73; Starachowice 5.05; Ursus 4.25; Zieleniewski 17.00; Zawiercie 45.00; Żyrardów 66.00; Borkowski 2.20; Jabikowscy 0.29; Cmielów 1.15; Haberbusch 7.15; Kucze 0.45; Spiryus 5.25. (AW.)

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11 sierpnia.

Akcje. Tendencja zwykła. Bk Przemysłowy 0.74; Bk Ziem. Kredyt. 0.27; Bk Powsz. Kred. 0.14; Tohan 0.70; Pharma 1.40; Cmielów 1.45; Zieleniewski 16.30; Cegielski 1.27; Parowozy 0.70; Trzebinia zel. 1.33; Trzebinia mydło 12.00; Górka 28.50; Siersza gór. 8.50; Siersza elektr. 0.57; Tepege 4.70; Nafta 0.82; Pokucie 0.65; Krakus 1.75; Chodorów 9.30; Synd. Koszyk. 0.16; Niemojowski 1.10; Jaworzno dr. 34.50; Gazy wschodnie 24.00; Gazy zachodnie 5.85; Chybie 13.75; Lokomotywy 1.15; Len 1.5; Węglówki 0.07; Nobel 2.50.

GIELDA SZWAJCARSKA.

Zurych 11 sierpnia.

Złoty 105.00; Nowy Jork 5.29 1/2; Londyn 24.10; Paryż 30.10; Wiedeń 0.7450; Praga 15.60; Włochy 23.95; Belgia 27.50; Budapeszt 0.68 1/2; Sofia 3.87 1/2; Holandia 206.50; Chrystiania 72.50; Kopenhaga 86.25; Stockholm 149.00; Hiszpania 71.10; Bukareszt 2.42 1/2; Berlin 1.25 3/4; Belgrad 6.60. (AW.)

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 11 sierpnia.

Złoty 105.60—105.77; Warszawa 105.61—106.14. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 11 sierpnia.

Targ nieco ożywiony. Obroty w pszenicy i życie. Wobec słabej podaży i większego zapotrzebowania w życie nasiennej transakcje w życie poznańskim, po nieco wyższych cenach. W innych artykułach podaży obfita przy słabym zainteresowaniu. Tendencja lekko zniżkowa. Usposobienie słabe.

Pszenica 23.00—24.00; żyto 68/69 12.00—14.00.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Żyto nowego zboru 13.50—14.50; jęczmień browarniany 12.50—13.00; jęczmień pastewny 10.50—11.00; owies 13.50—14.50.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

płacił wczoraj

MIESZKANIA.

DWIE PANIENKI uczęszczające do szkół znajdują umieszczenie — Osobny pokój na życzenie użycie fortepianu — Konwersacja francuska. Tylko za prowianty. Adres: Obozowa 6. I p. 4316

POSZUKUJĘ pokoju z utrzymaniem w okolicy ulicy Piekarskiej. Zgłoszenia do Admin. „Medyk“ 4338

2 PANIENKOM uczniom zamożnym osobny pokój wikt dam. Zyblikiewicza 12 parter 4359

PANIENKI z dobrych i zamożniejszych domów znajdują pomieszczenie, wikt i opiekę przy dobrej rodzinie. Wiadomość: Henschel, Lwów, ul. Ancewskich 1. 8. parter. 4310

POKÓJ umeblowany częściowo lub kompletne utrzymanie dla pewnego spokojnego lokatora. Marka 4. m. 8 popołudniu. 4388

FORTEPIAN. Pianino, Harmonie kupię zaraz. Pańska 21, Hanak. 4393

DO WYNAJĘCIA w Brzuchowicach zaraz pokoje z całym utrzymaniem blisko dworca. Zgłoszenia H. Dwernicka, do Administracji. 4390

POSADY POSZUKIWANE.

WDOWA inteligentna, dobra, znająca ogólne gospodarstwo, pracowita, poszukuje posady do zarządu domu, zajmie się dziećmi — z listami pani Popielowej, Jaworów. 4298

LEŚNICZY z niższym egzaminem państwowym z kilkunastoletnią praktyką, żonaty poszukuje poważnej posady, którą może objąć 1-go listopada lub 1-go grudnia b. r. Adres: Franciszek Lewandowski Lwów, ul. Kurkowa 1. 38. parter. 4337

INTELEKTUALNA, młoda osoba zajmie się wychowaniem dzieci lub gospodarstwem domowym. Łaskawe zgłoszenia do Słowa pod „Rutynowana“. 4389

DUBLAŃCZYK-AKADEMIK z praktyką dwudziestoletnią, poważnie polecony, przyjmie zaraz posadę zarządcy, Sokal, inż. Chmielewski. 4101

BUCHALTER-KORESPONDENT z niemiecko-francusko-angielskim przyjęciem zajęcie popołudniowe w poważnej firmie, Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „buchalter-bilansista“. 4113

ADMINISTRATOR WIĘKSZYCH DOBR od 25 lat na samodzielnym stanowisku, energiczny, uczciwy, z najlepszymi referencjami, celem polepszenia bytu, zmieni obecnie zajmowaną posadę. — Informacji udzieli „Polska Gleba“, Lwów, Piekarska 12. 4121

MŁODA bardzo zdolna krawczyni, poszukuje szycia na wiesz zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Zdolna“. 4363

RUTYNOWANA STENOTYPISTKA polsko-niemiecka ze stenografią polską, z praktyką w korespondencji buchalterji i rachunkowości w poważnych firmach poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Pracowitość“ do Administracji. 4362

RUTYNOWANY korepetytor, zdolny pedagog, z akademickim wykształceniem, z dobrej rodziny, poszukuje lekcji na wsi, we dworze. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Gubernator“. 4377

POLKA lat 35 poszukuje od 1 września posady zarządczyni w większym majątku. Posiada szkołę gospodarską i kursa mleczarskie jakoteż kilkuletnią praktykę. Zgłoszenia „I. K.“ poste restante Kolendziany. 4376

INTELEKTUALNA panna, krawczyni, poszukuje szycia w prywatnym domu, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia do Słowa Polskiego „Polka“. 4382

WOLNE POSADY.

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 1363, poleca wszelkie siły nauczycielskie Polki, Francuski, Niemiecki, bony, pielęgniarki, służbę wszystkich zawodów. 4375

MAŁŻENSTWA.

URZĘDNIK państw. (VII) młody, prawego charakteru, z braku znajomości, pragnie tą drogą poznać pannę o dobrym wychowaniu, inteligentną, przystojną, cel matrym. Łaskawa nicanoninową odpowiedź — (za dyskrecją, poręczam słowem) proszę nadesłać pod „Wspólne szczęście“ do Admistr. 4379

RÓŻNE DONIESIENIA.

POSZUKUJĘ zupełnego utrzymania w inteligentnym domu, dla dwóch chłopców wyższego gimnazjum. Zgłoszenia do Administracji pod „gimnazjum“. 4323

STUDENTA dobrze wychowanego z niższych klas przyjmę. Fortepian w domu Zyblikiewicza 49. II p. 4339

OGROMNY wybór żurnali damskich, męskich, dziecięcych. Biuro dzienników Sokolowskiego, Jagiellońska 7. 4214

PANA nieznanego, ubranego na czarno, którego dawniej znać nie mogłam, a którego znowu spotykam czasem — ostatnio we wtorek, okolicą Kol. Mickiewicza — pragnę obecnie poznać. Czarna X. 4378

SZANOWNE PANIE wykonują Kostjomy po zł. 35 Płaszcz 25 ręcząc za pierwszorzędną wykonanie pracownia moja istnieje od lat 16 przed wojną prowadziłem swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. Krawiec damski N. Pollak Życzakowska 19, parer 4341

Niemirów - Zdrój

Od 20 sierpnia wolne pokoje w pensjonacie „ROMA“ na bardzo dogodnych warunkach. 4330

Lwów, ulica Grodecka 1. 29 i 2b.

Bandażysta Kuźniewicz

poleca własnego wyrobu 4824

sztuczne nogi, ręce, aparaty i gorsety ortopedyczne oraz bandażę wszelkiego rodzaju.

Hurtownia Kolonialna S. A.

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3.

poleca najtaniej kawę surową i paioną, herbatę i korzenie smalec mydło zapałki i t. d. 4384

NA RATY

bez podnoszenia cen

Najprzedniejsze Obuwie

MĘSKIE, DAMSKIE, DZIECIENNE — PRAKTYCZNE I LUKSUSOWE — ZA GOTÓWKĘ I NA RATY BEZ DOBIJANIA PROCENTÓW — POLECA

„CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA“

„HERA“

4387

Lwów, Rynek 34.

Z kopalń Koncernu

Gieschego i Skarbofermu

najlepszy węgiel górnośląski i koks Gottharda i Knurowskiego

po cenach najtańszych dostarcza

Tadeusz WASUNG i Ska

ul. Chorążczyzna 18,

telefon 8-33. 4369

Na żądanie kredyt według umowy i spłata na raty.

TARGI LIPSKIE

Targ ogólny połączony z Targiem Technicz. i Budowlanym od 31. sierpnia do 6. września 1924.

Karty legitymacyjne z uprawnieniem do zniżek wizowych i kolejowych wydaje z grzesznością Kancelarja główna Aleksandra Lewickiego, Lwów, plac Marjański 10. 4383

SABOTAZŻ!

Natychmiastowa ochrona przed ogniem. APARAT DO GASZENIA „PERKEO“

Jedyny skład M. KIERSKI Handel żelaza LWÓW, Pasaż Mikolascha 4338 TARNOPOL, ul. 3-go Maja.

Tomasyne francuska i belgijska

dostarcza natychmiast

Syndykat Rolniczy

Spółka akcyjna w Krakowie.

Oddział we Lwowie, pl. Marjański 10. 4371



CZY WIECIE?

że fabrykaty marki „LUBA“:

Proszki na budyń różnych smalców

Proszki na sos waniliowy i do pieczywa (drożdżowy)

fukier waniliowy i cytrynowy

Lubomlin najdelikatniejsza mączka kukurydzowa do wyrobu

różnych legumin, sosów, zup owocowych, jak też na

pożywienie dla niemowląt, 3891

przewyższają swoją dobrocią wszelkie zagraniczne,

Kto nie próbował niech natychmiast wypróbuje.

Do nabycia nieomal we wszystkich składach spożywczych i drogerji.

Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy

firmie T. Nowosielski, we Lwowie, ul. Sipińskiego 9.

LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY

dawn. G. Sinner Tow. Akc. LUBOŃ - POZNAŃ.

KONKURS.

Dyrekcja pryw. Seminarjum naucz. żeńskiego z prawem publiczności w Czortkowie ogłasza konkurs na trzy posady:

1) nauczyciela (ki) jęz. polskiego i historii

2) „ „ matematyki i fizyki

3) nauczycielki ćwiczeń cielesnych.

Do posad tych przywiązane są pobory, ustalone ustawą z dn. 9 października 1923 (Dz. ust. Rz. Nr. 116).

Kandydaci (tki) ubiegający się o te posady, winni wykazać pełną kwalifikację nauczycielską do szkół średnich, w braku tejże przynajmniej ukończony wyższy kurs nauczycielski. 4367

Podania udokumentowane wnosić należy do końca sierpnia b. r. na ręce Dyrekcji. DYREKCJA.

ODDZIAŁ WĘGLOWY

BANKU ZIEMIAN S. A.

we LWOWIE, ul. Kopernika L. 4, telefon 156 i 832.

w KATOWICACH, ul. Jana 14, telefon 1210

objawszyc zastępstwo na Wschodnią Małopolskę koncernu węglowego „GIESCHE“ Spółka Akcyjna na Górnym Śląsku, sprzedaje węgiel ten we wszystkich sortymentach, uznany ogólnie dla swej wydajności kalorycznej za najlepszy, tak w wagonowych ilościach, jakoteż detalicznych i z dostawą przed dom.

Na żądanie udziela kredytu wekslowego, a także oddaje węgiel na spłatę w 6 i więcej ratach miesięcznych. Dla instytucji, zakładów przemysłowych, kooperatyw i odsprzedawców przy stałych dostawach większych ilości specjalne warunki i opusty cennikowe do osobnego umówienia. 4392

II. Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni Leśników

odbędzie się we Lwowie, dnia 15 sierpnia 1924 r., o godzinie 10 rano w sali b. Wyższej Szkoły lasowej ul. św. Marka 1. 1.

4381

Młyńskie urządzenia

ROLINDUSTRIA S. A. Lwów, Fredry 9.

wyłączne zastępstwo

Firmy SECK, DRESDEN.

Dyrekcja Syndykatu Rolniczego S. A.

w KRAKOWIE, pl. Szczepański 1. 6

zawiadamia, że wydaje w godzinach od 9 rano do 12 przedpołudniem codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt wszystkim subskrybentom akcji III. emisji tymczasowe świadectwa na przydzielone akcje.

Tymczasowe świadectwa uprawniają do brania udziału w Walnych Zgromadzeniach akcjonariuszy Syndykatu Rolniczego. 4262